Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 142 (842) ROK IV | WARSZAWA — CZWARTEK 24 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Potężna dźwignia społecznej inicjatywy krytyki i kontroli

W dniu 19 maja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej towarzysz Bolesław Bierut przyjął w Belwederze 19-tu korespondentów robotniczych i chłopskich, dekorując ich wysokimi odznaczeniami państwowymi, Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Fakt ten posiada poważną wymowę. Jest on wyrazem uznania dla dotychczasowych osiągnięć pracy korespondentów robotniczych i chłopskich. Jest on świadectwem olbrzymiej wagi, jaką nasza partia i rząd przywiązują do roli korespondentów robotniczych i chłopskich, jako dzielnych, bojowych działaczy w walce naszego narodu o pokój i plan 6-letni.

Ruch korespondentów wyrósł na poważną siłę, która coraz lepiej, celniej i skuteczniej wyraża opinię publiczną ludzi pracy miast i wsi.

Ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwija się i krzepnie na fali rosnącej aktywności politycznej mas, które świadome swej roli gospodarza ludowej ojczyzny zajmują czynną, krytyczną postawę wobec braków i niedociągnięć w pracy ogniw naszego aparatu, przejawów biurokracji i nieudolności, wypadków samowoli i łamania praworządności, i które coraz czujniejsze są wobec prób dywersji ze strony agentur wroga.

Korespondenci działalnością swą umacniają więź partii i władzy ludowej z najszerszymi masami.

Możemy przytoczyć wiele przykładów, które świadczą o pozytywnych rezultatach listów skierowanych do redakcji.

Oto np. jeden z oddziałów huty „1 Maja" w Gliwicach nie wykonywał planu produkcyjnego z powodu braku złomu. Korespondent Karol Basiura zwrócił się do szerokich mas czytelników z apelem o ujawnianie rezerw gospodarczych w postaci nieproduktywnie leżącego złomu. Odezwali się liczni korespondenci, którzy wskazali zwały złomu, leżące na podwórzach wielu fabryk. I oto dzięki społecznej inicjatywie i społecznej kontroli, gospodarka narodowa uzyskała cenne i deficytowe materiały, a szereg fabryk mógł wykonywać swe zadania produkcyjne.

Rudolf Gliński sygnalizował, że w Zakładach Sprzętu Transportowego w Elblągu leżą znaczne ilości bezużytecznych wraków samochodowych, które posiadają, jako złom poważną wartość dla naszej gospodarki. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego poleciło w rezultacie listu do redakcji zlikwidować natychmiast Gdańskiej Zbiornicy Złomu wrakowisko, przysparzając w ten sposób naszej gospodarce nowe wartości.

Nie tylko marnotrawstwo i złą gospodarkę pomaga likwidować sprawnie funkcjonująca sieć korespondentów. Skandaliczne stosunki w przedsiębiorstwie połowów i usług rybackich „Barka" pomogła zlikwidować korespondencja Mikołaja Kowalewskiego z Kołobrzega. W jej rezultacie Komitet Wojewódzki PZPR doprowadził do poprawy pracy miejscowego komitetu partyjnego, a Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego usunął z aparatu przedsiębiorstwa ludzi zbiurokratyzowanych i nieudolnych.

Korespondenci sygnalizują prasie fakty samowoli, naruszania ustaw państwowych i kacykostwa, które ujawniły się bądź w czasie akcji skupu zboża, bądź przy regulacji gruntów, bądź przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych lub kontraktacji.

Listy do redakcji pozwalają również często ujawnić agentów wroga, którzy działają na terenie wsi, czy w fabryce, w szkole, czy w organizacjach społecznych. W liście z Hajnówki pisze korespondent, że magazynierem zbożowym jest niejaki Dymiński, spekulant, kułak, wróg biednych chłopów, który odnosi się do nich w sposób bezwzględny i brutalny i popełnia nadużycia. Korespondent stwierdza, że magazynier Dymiński wydawał fałszywe kwity swym znajomym, bogaczom wiejskim, przyjmując od nich łapówki. List czytelnika spowodował zbadanie sprawy i usunięcie łapownika z zajmowanego stanowiska.

Można przytaczać jeszcze wiele takich i im podobnych przykładów, które świadczą o tym, że krytyka podejmowana przez korespondentów robotniczych i chłopskich, ich sygnały z terenu są orężem w rękach ludowego państwa i partii w walce o rozwój naszej gospodarki i o troskliwy stosunek do człowieka pracy.

Obok piętnowania wszelkich przejawów biurokracji i nieudolności, marnotrawstwa i naruszania prawa, korespondenci występują do czynnej walki przeciw reakcyjnej plotce, machinacjom wroga klasowego, mobilizują swe otoczenie do walki o pokój i plan 6-letni. Udział korespondentów robotniczych i chłopskich w Narodowym Plebiscycie Pokoju, w popularyzacji wielkich zadań planu 6-letniego i w walce o jego wykonanie — oto ważne dziedziny aktywności tych działaczy prasy polskiej.

W swym przemówieniu do korespondentów powiedział towarzysz Bierut: *„Dziś bardziej niż kiedykolwiek doniosłe jest i odpowiedzialne powołanie korespondentów robotniczych i chłopskich. Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce ze złem, na Waszą odwagę i wytrwałość w walce ze wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszania naszych ustaw, naszej ludowej praworządności. Śmielej więc piszcie o wszelkich przejawach biurokratyzmu i bezdusznego stosunku do człowieka, walczcie wypróbowanym orężem krytyki z brakiem troski o człowieka pracy, z nieudolnością, z marnotrawstwem. Nie szczędźcie zarozumialców i sobiepanków, którzy tu i ówdzie usiłują nadużywać zaufania władzy ludowej i rządzić się ze szkodą dla państwa i jego obywateli"*.

Te słowa zobowiązują prasę partyjną, by poświęcała jeszcze więcej uwagi korespondencjom robotniczym i chłopskim, otaczając coraz troskliwszą opieką korespondentów. Pisma nasze z niesłabnącą energią pracować będą nad poszerzeniem sieci korespondentów, uaktywniając przodujących ludzi naszego przemysłu i rolnictwa, oświaty i kultury.

Słowa tow. Bieruta obowiązują wszystkie instancje i organizacje partyjne do czynnego udziału w organizowaniu, rozwijaniu i kierowaniu ruchem korespondentów, do jeszcze bardziej wnikliwego analizowania listów, skarg i zażaleń. Powinny one chronić korespondentów w jeszcze większym niż dotąd stopniu przed samowolą miejscowych kacyków i reagować jak najszybciej na wszelkie sygnały z terenu.

Wzmacniając więź z masami, rozwijając coraz aktywniej potężny ruch korespondentów robotniczych i chłopskich — wzmacniamy siły ludowego państwa polskiego, wzmacniamy siły walczące o pokój i plan 6-letni.

Wybór pierwszych delegatów polskich na Światowy Zlot młodych bojowników o pokój w Berlinie

Pierwszy w kraju powiatowy zlot młodych bojowników o pokój poświęcony wyborom delegatów na Zlot w Berlinie — odbył się we Wrześni.

Delegatami na Światowy Zlot do Berlina zostali wybrani: Maria Okoniewska córka robotnika kilkakrotna przodownica pracy z Zakładów T-10, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi. Okoniewska wyrabia 183 proc normy produkcyjnej i jest aktywistką ruchu obrońców pokoju. Drugą delegatkę wybrano Irnę Szulc, córkę małorolnego chłopa, czynną działaczkę w miejscowym Komitecie Obrońców Pokoju.

Liczba podpisanych kart plebiscytowych w całym kraju przekroczyła 17 milionów

Coraz więcej powiatów melduje o zakończeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W piątym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — 21 maja br. — liczba podpisanych kart plebiscytowych w całym kraju osiągnęła 17.027.472.

Plebiscyt trwa.

Sztafety składają karty plebiscytowe w komitetach obrońców pokoju

Na pięknie udekorowanym hasłami i emblematami pokoju samochodzie przybyła w dniu 21 bm. sztafeta powiatu Warszawa — Lewobrzeżna.

Składając na ręce sekretarza Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — pos. B. Sokoła podpisane karty plebiscytowe, przodownik pracy Zakładów Mechanicznych „Ursus" — Górniak przeczytał oświadczenie miejscowego społeczeństwa, w którym czytamy m. in.: „W dalszym ciągu swą codzienną pracą będziemy wzmacniać siły Polski Ludowej ogniwa światowego obozu pokoju. Wzywamy całe społeczeństwo wszystkich powiatów, gmin i wiosek w Polsce do wzmacniania sił obozu pokoju w codziennej swojej pracy".

„Nie brak ani jednego podpisu w naszym powiecie"

Przed gmachem Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju we Wrocławiu zatrzymują się coraz to nowe, przystrojone zielenią i transparentami ciężarowe samochody, którymi przybywają „sztafety pokoju" z gmin Dolnego Śląska, by złożyć meldunki o zakończeniu zbierania podpisów pod apelem o Pakt Pokoju pięciu wielkich mocarstw.

W dniu 22 bm. przybyła m. in. Sztafeta Pokoju z Ząbkowic Śląskich. Aktywiści walki o pokój składają meldunek: Nie brak ani jednego podpisu w naszym powiecie. Wszyscy pragniemy pokoju, walczyć o niego będziemy wytężoną praca w fabrykach i na roli.

Plebiscyt zakończył się — praca obrońców pokoju trwa

(Kor. wł.). W województwie szczecińskim akcja plebiscytowa dobiega końca. W poniedziałek poszczególne blokowe komitety obrońców pokoju w Szczecinie zaczęły meldować o zakończeniu Plebiscytu.

Mimo zakończenia akcji plebiscytowej poszczególne komitety obrońców pokoju nie przerywają swojej działalności.

Co dzień w poszczególnych komitetach obrońców pokoju odbywają się zebrania ludności, na których omawia się sytuację międzynarodową. W ciągu ostatnich dni pogadanki z mieszkańcami bloków przeprowadzili między innymi prof. Wielopolski, dziekan Wydziału Stomatologicznego Pomorskiej Akademii Medycznej — dr Harnibad, prof. Uniwersytetu Poznańskiego — Cwojdziński, dr Pawlukiewicz i in.

Szczególnie uroczysty przebieg miało podpisywanie kart plebiscytowych na wsi szczecińskiej. W wielu powiatach głosowanie zamieniło się w spontaniczną manifestację na cześć pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Mieszkańcy miejscowości, o które toczyły się w czasie ostatniej wojny zacięte boje, wskazywali na fakt, że potęga Związku Radzieckiego krzyżuje plany podżegaczy wojennych i stanowi przeszkodę dla imperialistów, którzy chcieliby wywołać nową wojnę.

Przewodnicząca Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Goleniowie, pow. nowogardzki oświadczyła:

— Praca Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Goleniowie nie jest zakończona. Zakończona jest tylko akcja plebiscytowa. Nasi agitatorzy powinni dalej pracować, dalej nosić w masy słowa prawdy o zbrodniach amerykańskich imperialistów i ich pomocników i o ogromnych siłach niezwyciężonego obozu pokoju. (r. s.)

Wiece pokoju w Stalowej Woli i Przemyślu

(Kor. wł.). Coraz więcej miast i gromad województwa rzeszowskiego obchodzi uroczyście zakończenia akcji plebiscytowej. Wielki wiec poświęcony zakończeniu plebiscytu odbył się w osiedlu robotniczym Stalowa Wola. Na wiecu podsumowano czyn produkcyjny robotników Stalowej Woli, a m. in. Zdzisława Bisa, Utyły, Kochana i Reginy Grzywowej, którzy na czas plebiscytu podnieśli normę o 20 proc. Również brygada ZMP im. Marszałka Rokossowskiego wykonała szereg prac nadplanowych.

W wiecu w Przemyślu, zorganizowanym przez MKOP z okazji zakończenia akcji plebiscytowej wzięło udział ponad 8 tys. uczestników. Na wiecu poszczególne zakłady pracy składały uroczyste meldunki o zakończeniu plebiscytu. Następnie uformował się wielki pochód, który przeszedł przez miasto wśród okrzyków przeciw imperialistom i na cześć towarzysza Bieruta i chorążego pokoju Józefa Stalina.

Do woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie napływają sztafety z powiatów przynosząc meldunki o zakończeniu plebiscytowej akcji. Manifestacyjnie witane na całej trasie przybyły już sztafety z Jarosławia, Przeworska, Przemyśla i Stalowej Woli. (C. Bł.)

W woj. bydgoskim i olsztyńskim plebiscyt dobiega końca

W woj. bydgoskim w dniu 22 bm. jedenasty z kolei zameldował o zakończeniu Plebiscytu Miejski Komitet Obrońców Pokoju we Włocławku.

*

(Kor. wł.). Plebiscyt zakończony już został w 15 powiatach i wszystkich miastach woj. olsztyńskiego.

*

Na Wybrzeżu całkowicie zakończyły akcję plebiscytową powiaty: lęborski, tczewski, elbląski, kościerski, kwidzyński, sztumski i malborski oraz miasta Sopot i Elbląg. Tag.

ZMP-owski zaciąg pokoju

Już w 8 brygadach „SP" junacy masowo podjęli hasło ZMP-owskiego zaciągu pokoju, rzucone z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju przez młodzież 56 brygady „SP", zatrudnionej przy budowie Nowej Huty. Wstępując do organizacji junacy podejmują liczne zobowiązania produkcyjne, których realizacją pragną przyczynić się do wykonania zadań planu 6-letniego.

Mimo represji wzrasta w USA ruch w obronie pokoju

Coraz więcej podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju na całym świecie

(f) Ze wszystkich krajów świata napływają wiadomości o milionach nowych podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. W państwach kapitalistycznych mimo represji ze strony reakcyjnych rządów akcja w obronie pokoju obejmuje coraz szersze warstwy ludności.

NOWY JORK (PAP). Zgłoszony w senacie USA przez senatora Johnsona z Colorado projekt rezolucji, domagającej się zakończenia wojny w Korei w rocznicę jej wybuchu — 25 czerwca i następnie wycofania z Korei wszystkich wojsk zagranicznych otrzymał poparcie organizacji pod nazwą „Pochód w obronie pokoju" odgrywającej w Ameryce rolę komitetu obrońców pokoju.

Deklaracja w tej sprawie podpisana przez członka Światowej Rady Pokoju dr Dubois, profesora Lovetta, Paul Robesona, wybitnego fizyka atomowego Morrisona i innych działaczy pokojowych stwierdza, że miliony Amerykanów mogą obecnie wyrazić swe pragnienie zakończenia wojny w Korei przez popieranie rezolucji Johnsona i domaganie się rokowań między pięcioma mocarstwami w sprawie utrwalenia pokoju międzynarodowego.

Prasa reakcyjna w Nowym Jorku, Waszyngtonie i innych miastach pominęła rezolucję Johnsona całkowitym milczeniem.

W Nowym Jorku zakończyła się trzydniowa stanowa konferencja Ligi Młodzieży Robotniczej z udziałem 350 delegatów. Konferencja odbywała się pod znakiem walki amerykańskiej młodzieży postępowej o pokój. Na obradach obecni byli m.in. sekretarz partii komunistycznej USA — Hall i członek egzekutywy partii b. radny miasta Nowego Jorku Davis

NOWY JORK (PAP). — W związku z przygotowaniami do ogólnokrajowego Kongresu Obrońców Pokoju Stanów Zjednoczonych, który ma się odbyć w Chicago, jeden z wybitnych działaczy Wszechsłowiańskiego Kongresu w Stanach Zjednoczonych b. kongresman ze stanu Michigan, Stanley Nowak, w rozmowie z przedstawicielami ukazujących się w Stanach Zjednoczonych dzienników w językach słowiańskich, stwierdził że we wszystkich miastach, władze lokalne i różne reakcyjne organizacje brutalnie prześladują obrońców pokoju i stawiają najrozmaitsze przeszkody organizatorom wieców i zebrań poświęconych walce o pokój

W wielu wypadkach, robotnicy, którzy wzięli udział w wiecach i zebraniach poświęconych walce o pokój, zostali natychmiast zwolnieni z pracy.

Jednakże mimo represji i metod zastraszenia stosowanych przez władze — powiedział Nowak — ruch obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych przybiera na sile. Biorą w nim czynny udział obywatele amerykańscy pochodzenia słowiańskiego.

Ponad 223 miliony podpisów w Chinach

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że według przybliżonych obliczeń 223 miliony i 150 tysięcy osób złożyło już w Chinach podpisy pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, głosując jednocześnie przeciwko remilitaryzacji Japonii.

PEKIN (PAP) Agencja prasowa Vietnamu informuje, o postępach kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju wśród narodu vietnamskiego. Złożyli m. in. swe podpisy dowódca naczelny vietnamskiej armii ludowej Vo Nguyen-giap i wyżsi oficerowie.

LONDYN (PAP). Brytyjski komitet obrońców pokoju donosi, że w ub. sobotę i niedzielę 20 tysięcy osób w Szkocji, Yorkshire i Londynie podpisało apel w sprawie Paktu Pokoju pięciu mocarstw. Liga Młodych Komunistów w Wimbledon donosi, że w czasie akcji zbierania podpisów po mieszkaniach prywatnych co drugi obywatel składał podpis.

RZYM (PAP). W Emilii i Toskanii obrońcy pokoju korzystają z obecnej kampanii przedwyborczej dla wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W prowincji Bar pod apelem podpisało się już 102 tysiące osób.

SZTOKHOLM (PAP). W toku kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w śródmieściu miasta Kiruna pod apelem podpisało się już 4 tysiące mieszkańców. W Goteborgu młodzi bojownicy o pokój zebrali przeszło 7 tysięcy podpisów. W mieście Buros zebrano 2.100 podpisów. Młodzież sztokholmska zebrała — 3.230 podpisów.

HELSINKI (PAP). We wtorek upłynął miesiąc od dnia rozpoczęcia w Finlandii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Do chwili obecnej do biura fińskiego komitetu obrońców pokoju wpłynęło 205.879 podpisów.

Wiec w obronie pokoju w Essen

BERLIN (PAP). 19 maja odbył się w Essen (Niemcy zachodnie) wielki wiec, zwołany przez tamtejszą organizację partii komunistycznej. Mimo represji policji, na wiecu obecnych było przeszło 4 tysiące osób. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, wzywającą do zdecydowanej walki przeciwko remilitaryzacji, o zawarcie traktatu pokojowego w 1951 r.

W roku bieżącym remonty kapitalne obejmą na Śląsku 208 tysięcy izb

Budżety terenowe wyrazem troski o dalszą poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej

(a) Wymownym wyrazem dążenia rad narodowych do dalszego systematycznego polepszania warunków mieszkaniowych klasy robotniczej są — przewidziane w budżetach terenowych uchwalonych na ostatnich sesjach wydatki na te cele.

Na gospodarkę komunalną i mieszkaniową przeznaczono w budżecie woj. katowickiego ponad 26 proc. ogólnej sumy wydatków. Dzięki temu, obok 17 tys. nowych izb mieszkalnych, jakie otrzyma ludność pracująca Śląska, dokonane zostaną w roku bieżącym remonty kapitalne ok. 208.000 izb zamieszkałych przez rodziny robotnicze. Równocześnie przeprowadzane będą dalsze prace w zakresie rozbudowy zakładów wodociągowych w większych ośrodkach robotniczych Śląska, w wyniku czego w stosunku do ub. r. wzrośnie o 15 procent zaopatrzenie ludności w wodę. Ponadto ok. 53.000 domów mieszkalnych będzie przyłączonych do sieci kanalizacyjnej.

W Łodzi dzięki zwiększeniu kredytów w zakresie gospodarki komunalnej, przeprowadzone zostaną poważne prace inwestycyjne, mające na celu poprawę warunków sanitarnych. Równolegle z kontynuacją prac nad budową wodociągu Pilica-Łódź, który zostanie ukończony w 1954 r., rozbudowana będzie w roku bież. na terenie miasta sieć wodociągowa i kanalizacyjna. W br. wybuduje się 4 km nowej linii wodociągowej i 16 km przewodów kanalizacyjnych.

Ludność miasta otrzyma ponadto 2 nowocześnie wyposażone kąpieliska, z których jedno posiadać będzie piękny basen pływacki.

Podobne poważne prace w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej przeprowadzone będą w innych ośrodkach przemysłowych kraju: na Dolnym Śląsku, w woj. krakowskim i kieleckim oraz na Wybrzeżu. Np. w woj. gdańskim przeprowadzony będzie remont kapitalny 46.500 izb mieszkalnych. W samym tylko „trójmieście", tj. w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, wybudowane zostanie 12.700 m sieci wodociągowej i 6.100 m sieci kanalizacyjnej.

Państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR



W ciągu 13 dni Państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR została subskrybowana na sumę 34.452.893 rubli, tj. z nadwyżką ponad 4,4 miliarda rubli. Na zdjęciu: podpisywanie pożyczki przez robotników fabryki samochodów im. Stalina.

Foto CAF

Sejm Ustawodawczy rozpatrzy projekt Ustawy Konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 21 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 25 maja 1951 r. o godz. 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) WŁADYSŁAW KOWALSKI

W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm Ustawodawczy rozpatrzy poselski projekt ustawy — Ustawa Konstytucyjna o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej.

W drugim punkcie zostanie rozpatrzony rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umowy pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych.

W dalszych punktach porządku dziennego Izba rozpatrzy m. in. sprawozdania komisji sejmowych o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji; o rządowym projekcie ustawy o urzędzie Ministra Drobnego Przemysłu i Rzemiosła oraz o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o służbie wojskowej oficerów i generałów Sił Zbrojnych.

Komunikat Klubu Poselskiego PZPR

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w dniu 25 maja br. o godz. 19 w Domu Poselskim. Obecność towarzyszy posłów obowiązkowa.

Rozpoczęły się egzaminy dojrzałości

(f) Znacznie liczniejsze rzesze młodzieży, niż w latach ubiegłych przystąpiły w całej Polsce w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych w dniu 21 bm. do egzaminów dojrzałości. W stolicy zdaje je ok. około 3.300 abiturientów szkół ogólnokształcących, podczas gdy przed wojną maksymalna liczba absolwentów szkół tego typu nie przekraczała 1200.

W dniach 21 i 22 bm. absolwenci szkół ogólnokształcących w całym kraju składali egzaminy pisemne. Po kilkudniowej przerwie, młodzież przystąpi do egzaminów ustnych. Zarówno w szkołach ogólnokształcących, jak i zawodowych, gdzie egzaminy odbywają się w różnych terminach — egzaminy dojrzałości zakończone będą do dnia 15 czerwca br.

Stan wyjątkowy w Madrycie

Franco boi się gniewu narodu hiszpańskiego

(f) LONDYN (PAP). Według doniesień z Madrytu, wtorek 22 maja stał się dniem protestu mieszkańców stolicy Hiszpanii przeciwko faszystowskiemu reżimowi nędzy i ucisku. Ogromna część ludności miasta, przede wszystkim dzielnicach robotniczych, usłuchała apelu wydanego przez tajne organizacje antyfaszystowskie, ażeby obywatele zademonstrowali swe negatywne stanowisko wobec reżimu frankistowskiego bojkotując w dniu 22 maja środki transportowe i wszelkie lokale publiczne — kawiarnie, restauracje, teatry, kina itd.

Ulicami Madrytu krążyły silnie uzbrojone posterunki policyjne. Władze frankistowskie zarządziły ostre pogotowie policji. Oddziały wojskowe trzymane były w koszarach. Radio nawoływało mieszkańców do spokoju oraz rzucało pogróżki pod adresem niewidzialnego wroga. W poniedziałek w Madrycie dokonano aresztowań.

O niespokojnych nastrojach donoszono również z innych okolic Hiszpanii, w szczególności z Barcelony i z kraju Basków.

PARYŻ (PAP). Prasa paryska podaje, że policja frankistowska dokonała ostatnio nowych masowych aresztowań w Madrycie, Barcelonie i w kraju Basków. Franco skoncentrował w stolicy uzbrojone oddziały „Falangi" i wszelkimi sposobami próbował odstraszyć ludność od udziału w demonstracji.

Jednocześnie nadeszły do Paryża wiadomości o dalszych okrutnych represjach frankistowskich w San Sebastian i Vitorii przeciwko uczestnikom ruchu strajkowego.

Rząd frankistowski zarządził w Madrycie stan wyjątkowy. Odwołano urlopy dla wszystkich żołnierzy i oficerów okręgu madryckiego. Wojsko zajęło punkty strategiczne. Sprowadzeni samolotami do Madrytu oficerowie i podoficerowie Legii Marokańskiej — w cywilnych ubraniach — wzmocnili oddziały policji. Z Andaluzji sprowadzono posiłki gwardii cywilnej.

DZIŚ W NUMERZE:

Koreańska armia ludowa zadaje silne ciosy agresorom

Wojska interwencyjne straciły w ostatnich dniach ponad 7 tysięcy żołnierzy

(f) PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości 21 maja, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, na poszczególnych odcinkach frontu o 30 — 40 kilometrów na południe od 38 równoleżnika zadają silne ciosy interwencyjnym wojskom amerykańsko - brytyjskim.

Przeszło 4 tysiące żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich zostało zabitych lub rannych, do niewoli wzięto 3.121 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela.

Zdobyto: dział różnego kalibru przeszło 180, karabinów maszynowych przeszło 70, karabinów ręcznych przeszło 1.500, radiostacji 30, samochodów przeszło 800, w tej liczbie 236 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym. Zniszczono 25 czołgów i stracono 13 samolotów nieprzyjacielskich.

PEKIN (PAP). Ogłoszony 22 maja w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach jednostki Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą zacięte walki przeciwko amerykańsko-angielskim wojskom interwencyjnym.

*

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że dwa amerykańskie okręty wojenne w Korei pancernik „New Jersey" i kontrtorpedowiec „Brinkley Bass" zostały podczas bombardowania portu Wonsan trafione i uszkodzone przez artylerię nadbrzeżną Koreańskiej Armii Ludowej. Wśród załóg obu okrętów są zabici i ranni.

Naród hinduski nie będzie walczył przeciw Chinom

Dziennik „Indian News Chronicle" o propozycjach USA wysłania wojsk z Indii do Korei

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z New Delhi:

Dziennik „Indian News Chronicle", komentując propozycje Stanów Zjednoczonych wysłania wojsk hinduskich do Korei pisze w artykule wstępnym:

Istnieją poważne sprzeciwy jeśli chodzi o wysyłanie wojsk nawet jeżeli traktować to należy jedynie jako gest... Ewentualna decyzja wysłania wojsk hinduskich do Korei wywoła rozruchy w kraju. Nigdy nie będziemy walczyli — stwierdza dalej dziennik — przeciwko narodowi zaprzyjaźnionemu sąsiadowi — Chinom... Polityka Stanów Zjednoczonych jest równie niesłuszna jak i bezsensowna. Jest tak niebezpieczna, że nie możemy jej popierać, zdecydowanie i stale trzymając się naszych zasad w sprawach pokoju i wolności. Czemu Amerykanie nie mogą zrozumieć, że ta wojna w istocie jest wojną, mimo że toczy się w imieniu 56 narodów?

Wojska Indii — kończy „Indian News Chronicle" — przeznaczone są dla obrony, a nie dla napaści i powinny znajdować się w kraju.

Korespondent dziennika „Swathinata" powołując się na wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych pisze, że znany agent wywiadu amerykańskiego Bullitt podróżujący nieoficjalnie po Indiach, spełnia w tym kraju poufną misję. Bullitt stwierdza dziennik interesuje się szczególnie systemem obrony granic Indii a zwłaszcza systemem obrony granic prowincji Assam (prowincja Assam graniczy z Chinami). Bullitt stara się o uzyskanie informacji, dotyczących działalności politycznej różnych organizacji znajdujących się w opozycji wobec rządu.

Chiny dostarczą Indiom 400 tys. ton zboża

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Sinuha, w Pekinie podpisana została umowa, na mocy której Chińska Republika Ludowa dostarczy Indiom 400 tys. ton zboża.

Jak wiadomo, niedawno zawarto umowę w sprawie dostarczenia Indiom przez Chiny 50 tys. ton ryżu.

Wysiedlenie dywersantów amerykańskich z Chin

(f) PEKIN (PAP). — Dziennik „Dadżunzibao" donosi, że władze bezpieczeństwa publicznego w mieście Czinan wysiedliły w dniu 19 bm. z Chin za działalność dywersyjną 2 Amerykanów Earla Humlina i Francis Humlin. Amerykanie ci przesyłali poufne informacje o Chinach do Stanów Zjednoczonych i Hongkongu, szerzyli prowokacyjne plotki, szkodzące Chińskiej Republice Ludowej i prowadzili propagandę w obronie agresywnej wojny imperializmu amerykańskiego w Korei.

Brutalna okupacja Francji przez wojska USA

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik L'Humanite" w dalszym reportażu z cyklu „Okupacja amerykańska" przytacza nowe przykłady przygotowań wojennych Amerykanów na terenie Francji. Chłopi w okręgu Nimes. W pobliżu Nimes gospodarstwa rolne obok lotniska Garons zostały uprzedzeni o grożącym im wywłaszczeniu. Na lotnisku tym ma powstać potężna baza dla najcięższych bombowców amerykańskich B 50.

Amerykanie usadowili się także w Orleanie i jego okolicach. Lotnisko cywilne przebudowane jest dla celów wojskowych. Z dworca orleańskiego Les Aubrais codziennie odchodzą liczne pociągi z czołgami amerykańskimi.

Ludność francuska z coraz większą nienawiścią odnosi się do nowych aroganckich okupantów.

10 milionów uczniów przystępuje do egzaminów w RSFRR

(f) MOSKWA (PAP). Wiceminister oświaty RSFRR — L. Dubrowina w artykule opublikowanym na łamach „Prawdy" omawia sukcesy Związku Radzieckiego osiągnięte w dziedzinie szkolnictwa.

W latach powojennej 5-latki stalinowskiej w RSFRR zbudowano tysiące szkół, w których uczy się 1.126.530 młodzieży. W roku szkolnym 1951—52 przystąpi do pracy w szkołach RSFRR 58.000 nowych nauczycieli i absolwentów wyższych uczelni pedagogicznych.

W rb. wyasygnowano na oświatę ludową 59 miliardów rubli.

Nawiązując do odbywających się obecnie egzaminów we wszystkich szkołach Związku Radzieckiego, wiceminister oświaty RSFRR — Dubrowina wyraża przeświadczenie, że egzaminy te wykażą wyższy poziom nauczania w szkole radzieckiej. W RSFRR egzaminy zdaje ponad 10.000.000 uczniów i około 500.000 uczniów uczęszczających do szkół wieczorowych. W Ukraińskiej SRR do egzaminów przystąpiło już ponad 4.000.000 uczniów.

Zespół „Mazowsze" w Mińsku

(f) MOSKWA (PAP). — Zespół „Mazowsze" bawiący obecnie na gościnnych występach w ZSRR przybył do stolicy Białoruskiej SRR — Mińska, gdzie dał już kilka koncertów. Koncerty zespołu cieszą się wielkim powodzeniem.

Dziennik „Izwiestia" w korespondencji z Mińska podkreśla, że koncerty zespołu „Mazowsze" przekształciły się w wielką manifestację przyjaźni narodów ZSRR z narodem polskim.

Pawilon polski na Międzynarodowych Targach Praskich

(f) PRAGA (PAP). — Pawilon polski na tegorocznych 52 międzynarodowych Targach Praskich, których otwarcie nastąpiło przed paru dniami wzbudza duże zainteresowanie publiczności czechosłowackiej oraz gości zagranicznych. Szczególne zainteresowanie wzbudzają wyroby przemysłu budowy maszyn — obrabiarki, frezarki, szlifierki, wiertarki, maszyny przędzalnicze itd.

Pawilon polski na Targach Praskich zapoznaje również z ogromną, bezinteresowną pomocą gospodarczą udzielaną Polsce przez Związek Radziecki.

„Sowietskoje Iskusstwo" o polskich festiwalach muzycznym i teatralnym

Czasopismo radzieckie „Sowietskoje Iskusstwo" w artykule „Rozkwit talentów w nowej Polsce", omawiając odbywające się obecnie w Polsce festiwale — muzyczny i współczesnych sztuk teatralnych, podkreśla, że partia i rząd Polski Ludowej przywiązują wielką troskę o rozwój samorodnej twórczości ma-

Nowe osiągnięcia przodującej nauki i techniki radzieckiej

Gigantyczne turbiny dla Kujbyszewa — Nowe zdobycze farmakologii

Wspaniałe maszyny dla rolnictwa

(f) MOSKWA (PAP). W wielkich zakładach „Dynamo" im. Kirowa w Moskwie wyprodukowano i zmontowano już pierwsze 2 tablice rozdzielcze, które kierować będą automatycznie pracami śluz na kanale Wołga—Don. Jak wiadomo na kanale Wołga — Don znajdować się będzie 13 śluz. Skonstruowanie tablic rozdzielczych, które umożliwią automatyczną kontrolę i kierowanie pracą śluz jest wielkim osiągnięciem radzieckiej myśli technicznej i oznacza nowy krok naprzód w dziele automatyzacji eksploatacji przyszłych węzłów hydrotechnicznych.

W biurach konstruktorskich w Leningradzie zakończono opracowanie modeli przyszłych turbin, które zostaną zainstalowane w Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. O rozmiarach tych turbin świadczą następujące liczby: waga każdej łopaty koła napędowego przyszłej turbiny wynosi około 25 ton, a średnica wirnika prądnicy napędowej przez turbinę wynosi 20 m. W Zakładach Newskich w Leningradzie, w Zakładach Nowokramatorskich i innych przystąpiono już do odlewania poszczególnych części przyszłych turbin.

Lekarstwo przeciw rakowi skóry

MOSKWA (PAP). W wyniku 10-letniej pracy naukowo-badawczej lekarz Wiaczesław Gordiejew ze Stanisławowa wynalazł środek leczniczy, który niezwykle skutecznie i szybko leczy złośliwe nowotwory skóry. Zasługuje na uwagę bardzo prosty sposób leczenia nowotworów skóry nowym lekarstwem. Leczenie to odbywa się przy pomocy wstrzykiwania „płynu Gordiejewa" w miejsce schorzenia. Po upływie tygodnia znikają wszelkie ślady schorzenia.

Pracownicy naukowi Wszechzwiązkowego Instytutu Chemiczno - Farmaceutycznego — I. Feldman i N. Kopyłowa wynaleźli nowy środek leczniczy tzw. „tifen", który daje doskonałe wyniki przy leczeniu hipertonii, astmy, wad serca i innych chorób. Tifen działa szczególnie skutecznie przy skurczach naczyń krwionośnych serca. Po upływie kilku zaledwie minut od chwili zażycia tifenu ustają skurcze oraz spowodowane przez nie bóle.

Nowe maszyny do wytwarzania sztucznego deszczu

MOSKWA (PAP). Konstruktorzy radzieccy zbudowali nowe, udoskonalone typy maszyn o napędzie elektrycznym przeznaczone do zraszania pól przy pomocy sztucznego deszczu. Maszyny te znajdą szerokie zastosowanie w rejonach wielkich budowli komunizmu.

*

W ZSRR wzrasta w szybkim tempie produkcja specjalnych maszyn do sadzenia tytoniu. Wydajność pracy wzrasta przy maszynowym sadzeniu od 2—3 razy. Urodzajność tytoniu na plantacjach obsługiwanych przez maszyny wzrasta 1,5-krotnie.

Włochy muszą zawrócić z drogi prowadzącej do nowej wojny

Przemówienie tow. Togliattiego na 200-tysięcznym wiecu przedwyborczym w Bolonii

(f) RZYM (PAP). — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti przemawiał na wiecu przedwyborczym w Bolonii, w którym wzięło udział około dwustu tysięcy mieszkańców miasta.

Togliatti oświadczył, że koła kierownicze partii chrześcijańsko-demokratycznej przekształciły się w narzędzie uprzywilejowanych klas, przejmując funkcje utracone przez faszyzm; stały się one narzędziem imperialistów amerykańskich, którzy wiedzą, że jeśli we Włoszech dojdzie do władzy lud, będzie on prowadził politykę pokoju i nie da się wciągnąć w otchłań nowej wojny.

Togliatti zdemaskował ingerencję wyższej hierarchii kościelnej i księży w kampanii wyborczej na rzecz partii chrześcijańsko-demokratycznej. Wyższe duchowieństwo — stwierdził mówca — prowadzące przeciw ko nam walkę, nie występuje w imię obrony religii, lecz w imię obrony systemu społecznego, z którym czuje się związane.

Omawiając cele walki przedwyborczej, Togliatti zreasumował je w czterech punktach: do władz samorządu terytorialnego należy wybierać ludzi uczciwych i zdolnych; w państwie należy sprawować władzę w interesie ludzi pracy, tymczasem partia chrześcijańsko-demokratyczna prowadzi politykę wręcz przeciwną; należy położyć kres reżimowi samowoli i przemocy, naruszaniu przez władze państwowe praw obywateli, gwałceniu konstytucji, faszyzacji kraju; najważniejszym celem jest polityka pokoju. Włochy powinny zawrócić z drogi prowadzącej do nowej wojny.

Od chwili swego powstania — oświadczył Togliatti — Związek Radziecki zawsze prowadził politykę pokoju, wypływającą z samej struktury państwa socjalistycznego — kraju, w którym ludzie pracy tworzą bogactwa społeczne dla siebie, kraju, w którym nie ma ani jednego człowieka, pragnącego sprowokować wojnę w celu zdobycia zysków i wzbogacenia się. Związek Radziecki wskazuje drogę i jest przykładem, który pokazujemy całemu narodowi włoskiemu: naród włoski winien przejść drogę przeobrażenia socjalistycznego, którą kroczy Związek Radziecki.

Dołożyliśmy wszelkich starań — mówił Togliatti — aby na tę drogę można było wkroczyć w wyniku porozumienia między siłami świata pracy, unikając starć i zgubnych rozłamów — i w tym kierunku będziemy nadal działać.

Jednakże, aby stało się to możliwe, musimy przede wszystkim uratować pokój. Kto głosuje na demokratycznych kandydatów do władz samorządowych, przyczynia się do ocalenia pokoju. Każdy głos oddany na listy lewicy — będzie przez wszystkich oceniony jako głos za pokojem, jako głos przeciwko polityce wojny. Wzywamy przeto nawet tych, którzy najbardziej są od nas dalecy, aby głosowali na naszą listę, ponieważ ich głos przyczyni się do zadokumentowania tej woli pokoju, która ożywia serce każdego Włocha.

Delegacje mocarstw zachodnich grają na zwłokę aby utrudnić porozumienie

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(A) PARYŻ (PAP). W poniedziałek pod przewodnictwem Parodi'ego odbyło się 57 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. W chwili obecnej jedyną w zasadzie przeszkodą dla uzgodnienia wszystkich punktów porządku dziennego jest odmowa delegatów trzech mocarstw zachodnich umieszczenia na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, jako punktu nieuzgodnionego.

Parodi oświadczył w imieniu trzech delegacji zachodnich, iż przyjmują one propozycję radziecką z 19 maja. Parodi zmuszony był przyznać, iż propozycja Gromyki ma tę zaletę, iż stwierdza jasno, że między czterema delegacjami osiągnięto porozumienia w sprawie redakcji zagadnienia demilitaryzacji Niemiec i że nieuzgodniona pozostała tylko sprawa jego miejsca w porządku dziennym.

W ten sposób, dzięki wysiłkom delegacji radzieckiej, usunięta została przeszkoda na drodze do porozumienia związana ze sprawą miejsca w porządku dziennym podpunktu o demilitaryzacji Niemiec. Decyzja w tej sprawie pozostawiona została samym ministrom. Gdyby delegaci trzech mocarstw zgodzili się na wycofanie nieuzasadnionych zastrzeżeń przeciwko przekazaniu Radzie Ministrów również sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, praca nad ustaleniem porządku dziennego, byłaby w zasadzie zakończona i pozostałoby jedynie ustalenie kolejności punktów w porządku dziennym.

Jednakże przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie podjęli takiego kroku. Parodi nadal bezpodstawnie oponował przeciwko włączeniu do porządku dziennego jako punktu nieuzgodnionego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, dowodząc tym samym, iż delegacje zachodnie kontynuują swą politykę zwlekania z porozumieniem, aby uniemożliwić zwołanie sesji Rady Ministrów i przystąpienie do uregulowania aktualnych problemów w celu zapewnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Davies i Jessup ograniczyli się do powtórzenia argumentów Parodi'ego, nie wnosząc nic nowego do dyskusji.

Przedstawicielom zachodnim odpowiedział Gromyko, który oświadczył, że nie widzi żadnych podstaw dla nieprzyjęcia propozycji radzieckiej, zalecającej umieszczenie w porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, jako punktu nieuzgodnionego. Argumenty przedstawicieli państw zachodnich, przytoczone w obronie ich stanowiska, są bezpodstawne i nie wytrzymują żadnej krytyki. Ponieważ między delegacjami zarysowały się rozbieżności w tej sprawie, delegacja radziecka uważa, że powinno to znaleźć odzwierciedlenie w porządku dziennym i że sprawa ta jako nieuzgodniona winna być przekazana ministrom.

Nawiązując do uwag Parodi'ego i Jessupa, że czterej ministrowie, rozpatrując sprawę ewentualnego umieszczenia w porządku dziennym zagadnienia paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, będą musieli omawiać je również merytorycznie, Gromyko oświadczył: Proponujemy włączenie tej sprawy do porządku dziennego w tym właśnie celu, aby została ona rozpatrzona merytorycznie na sesji Rady Ministrów. To właśnie jest naszym celem. Ponieważ na obecnej konferencji nie doszliśmy do porozumienia w sprawie włączenia tego punktu do porządku dziennego, delegacja radziecka proponuje, aby umieścić ten punkt w porządku dziennym jako nieuzgodniony, licząc na to, że ministrowie sami zastanowią się i zdecydują, czy punkt ten włączyć do porządku dziennego.

Jessup oświadczył — stwierdził dalej Gromyko — że zdaniem przedstawicieli trzech mocarstw sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych nie nadaje się do włączenia do porządku dziennego. Nie zgadzamy się z takim stanowiskiem. Uważamy, że sprawa nadaje się aby włączyć ją do porządku dziennego ze względów, które już przedstawiliśmy. Istnieje więc między nami rozbieżność. A skoro istnieje rozbieżność, proponujemy przekazanie tej sprawy Radzie Ministrów, jako nieuzgodnionej.

W toku swego przemówienia Gromyko zaoponował również przeciwko próbom Parodi'ego i Jessupa przystąpienia do ustalania kolejności punktów porządku dziennego, stwierdzając, że dopóki wszystkie punkty porządku dziennego nie zostały uzgodnione — a sprawa paktu atlantyckiego nie została uzgodniona — nie można omawiać ich kolejności.

Następne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw wyznaczone zostało na 22 maja.

Przeprowadzenie nacjonalizacji przemysłu jest suwerennym prawem każdego narodu

Odpowiedź irańska na notę brytyjską i oświadczenie rządu USA

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja TASS, minister finansów Iranu odpowiedział na list Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego z 8 maja. Towarzystwo proponowało w tym liście rozstrzygnięcie w drodze arbitrażu wszystkich spraw spornych między rządem irańskim a Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym.

W odpowiedzi swej, zredagowanej na polecenie premiera Mossadika i zaadresowanej do „przedstawiciela byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego" minister finansów stwierdza m. in., że 1) przemysł naftowy Iranu został znacjonalizowany; 2) przeprowadzenie nacjonalizacji jakiejkolwiek gałęzi gospodarki jest suwerennym prawem każdego narodu. Z prawa tego korzystał rząd angielski, rząd meksykański i inne rządy; 3) żadne umowy prywatne nie mogą stać na przeszkodzie wykonywaniu tego suwerennego prawa narodu; 4) wykonywanie suwerennych praw narodu nie może stać się przedmiotem arbitrażu, ponieważ żadna instancja międzynarodowa nie jest kompetentna do rozpatrywania tego rodzaju spraw.

Jak z powyższego wynika, obowiązkiem rządu irańskiego jest wprowadzenie w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego. Rząd Iranu nie zgadza się pod żadnym warunkiem na propozycję „byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego", aby sprawa została rozstrzygnięta na drodze arbitrażu.

Jednocześnie rząd irański zgodnie z artykułami 2 i 3 ustawy o nacjonalizacji gotów jest rozpatrzeć inne uzasadnione żądania „byłego Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego"

W zakończeniu minister finansów proponuje „byłemu Anglo-Irańskiemu Towarzystwu Naftowemu" wyznaczenie delegatów na konferencję z przedstawicielami rządu irańskiego dla omówienia odpowiednich zarządzeń, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego.

Treść pisma została ogłoszona po otrzymaniu przez rząd Iranu ostatniej noty brytyjskiej w sprawie nafty. W związku z tym w kołach dziennikarskich Teheranu przypuszczają, że pismo ministra finansów, zredagowane na polecenie premiera Mossadika, należy uważać nie tylko za odpowiedź na propozycje Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, lecz również za pośrednią odpowiedź na notę rządu brytyjskiego i na oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie Departamentu Stanu USA jest mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Iranu

W dniu 21 maja minister spraw zagranicznych Iranu wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Iranie Grady'emu memorandum, dotyczące oświadczenia Departamentu Stanu USA w sprawie nafty irańskiej stwierdzające, że oświadczenie rządu amerykańskiego na temat anglo-irańskiego problemu naftowego było „całkiem nieoczekiwane i wywołało niekorzystne wrażenie w irańskich kołach miarodajnych".

Memorandum określa oświadczenie Departamentu Stanu jako „mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iranu" i stwierdza, że ustawa o nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie została uchwalona przez obie Izby parlamentu i obecnie obowiązkiem rządu irańskiego jest wprowadzenie ustawy w życie, przy czym „jakiekolwiek zaniedbywanie tej sprawy wywoła niewątpliwie gniew narodu irańskiego".

W kilku zdaniach

RZĄD HAITI PALI POSTĘPOWE KSIĄŻKI

Z rozkazu dyktatora Haiti, wycofane zostały z obiegu i spalone książki postępowego pisarza Haiti, Rene Depeste, przebywającego na studiach w Czechosłowacji. Brat Depesta został aresztowany. Haniebne postępowanie rządu Haiti wywołało falę oburzenia na całym świecie.

DYPLOMACI USA OMAWIALI METODY UJARZMIENIA EUROPY ZACHODNIEJ

LONDYN (PAP). — W Londynie zakończyła się konferencja dyplomatów amerykańskich, akredytowanych w krajach Europy zachodniej. Obrady otoczone były ścisłą tajemnicą. Z wiadomości, które przeniknęły do prasy wynika, że dyplomaci amerykańscy, przedstawiciele wojska i przedstawiciele administracji marshallowskiej biorący udział w konferencji, omawiali metody dalszego gospodarczego ujarzmiania krajów marshallowskich oraz wzmożenia przygotowań wojennych. Omawiano w szczególności „nowy system werbunku do armii we wszystkich krajach uczestniczących w pakcie atlantyckim".

TRAGICZNA SYTUACJA DZIECI W JUGOSŁAWII TITOWSKIEJ

SOFIA (PAP). Dziennik „Robotniczesko Dieło" zamieścił artykuł, w którym omawia ciężką sytuację dzieci w Jugosławii titowskiej. Z górą 450 tysięcy dzieci służy u bogatych titowców w mieście lub u kułaków na wsi. Przeszło 300 tysięcy sierot mieszka w potwornych warunkach w przytułkach titowskich. Wskutek niedojadania przeszło 70 proc. dzieci w przytułku Pokopija zapadło na gruźlicę. Faszyści titowscy wysyłają masowo dzieci w wieku od 10 do 15 lat na roboty przymusowe, tworząc dla nich specjalne obozy. Śmiertelność wśród dzieci w Jugosławii titowskiej sięga 21 proc.

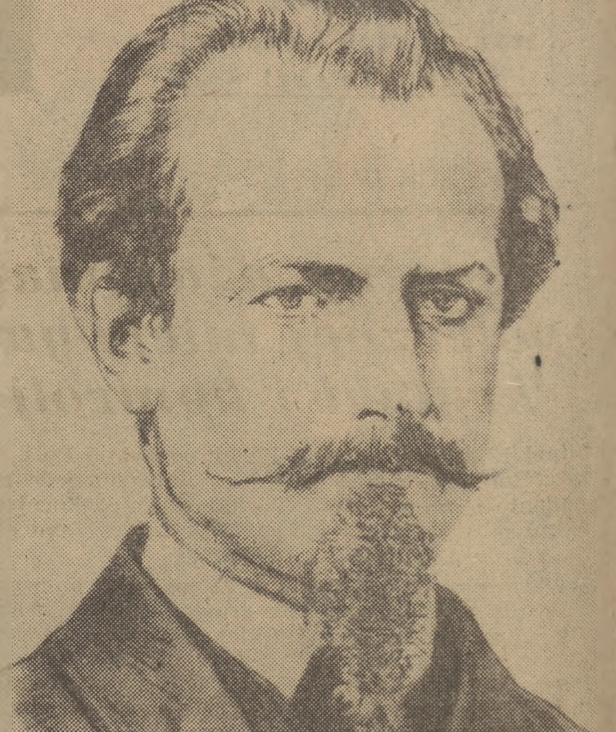
OŚWIADCZENIE KP IZRAELA

TEL AVIV (PAP). Dziennik „Kol Haam" opublikował oświadczenie Komunistycznej Partii Izraela w związku z inspirowanymi przez imperialistycznych agentów amerykańskich konfliktami na granicy izraelsko - syryjskiej, wskazujące, że w północnej części Izraela od kilku tygodni trwają incydenty pograniczne, które zagrażają poważnie niebezpieczeństwu państwa. Konflikty pograniczne — stwierdza oświadczenie — organizowane są z inicjatywy członków amerykańskiej Komisji ONZ, którzy w istocie są nieograniczonymi władcami w strefach zdemilitaryzowanych. Konflikty pograniczne potrzebne są imperialistom do wzniecania histerii wojennej i wywołania napiętej sytuacji.

NA ROZKAZ USA DE GASPERI ZAMYKA FABRYKI

RZYM (PAP). Rząd de Gasperi'ego nakazał zamknięcie i likwidację zakładów budowy maszyn „Reggiane" w Reggio Emilia. Około 4 tys. robotników pozbawionych będzie pracy. Przez osiem miesięcy robotnicy walczyli o swój warsztat pracy, okupując zakłady „Reggiane", opuszczone przez dyrekcję i inżynierów.

W 80 rocznicę śmierci Jarosława Dąbrowskiego



Przed 80 laty, 23 maja 1871 roku zmarł w Paryżu, po ranach odniesionych na barykadach w dzielnicy Montmartre, generał Komuny Paryskiej Jarosław Dąbrowski — wielki Polak, rewolucyjny demokrata, wybitny bojownik o wyzwolenie narodu polskiego, lewicowy przywódca stronnictwa „czerwonych" z okresu powstania styczniowego, gorący orędownik wspólnej walki polskiej i rosyjskiej demokracji przeciwko carskiemu absolutyzmowi. Mimo młodego wieku (Dąbrowski urodził się w 1836 r.), zyskał sławę jednego z najwybitniejszych wojennych teoretyków owego czasu. Talentem wojskowym, niezrównaną osobistą odwagą i pogardą śmierci Jarosław Dąbrowski zdobył sobie miłość i zaufanie bohaterskich bojowników Komuny Paryskiej i nieśmiertelność w oczach potomnych.

Naród polski, budując silną i sprawiedliwą Polskę Ludową, wykonuje testament wielkich Polaków, patriotów i rewolucjonistów Kościuszki i Lelewela, Dembowskiego i Dąbrowskiego, Waryńskiego i R. Luksemburg, Kasprzaka i Okrzei, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki.

Podziękowanie Ludwika Solskiego dla Prezydenta RP i uczestników obchodu jubileuszowego

(f) Nestor sceny polskiej, znakomity artysta dramatyczny, Ludwik Solski, który niedawno obchodził jubileusz 75-lecia pracy artystycznej, nadesłał do oddziału krakowskiego PAP z prośbą o opublikowanie, podziękowania dla Wysokiego Protektora Obchodu jubileuszowego Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz dla wszystkich, którzy uświetnili jubileusz swym bezpośrednim lub pośrednim udziałem.

W podziękowaniu, które rozpoczyna wiersz napisany przez Ludwika Solskiego czytamy m. in.:

Tobie Pierwszemu — Obywatelu Prezydencie Rzeczypospolitej—składam powinną cześć — za użyczenie zaszczytnego patronatu nad moim świętem oraz za odznaczenie orderem „Sztandar Pracy" I klasy.

Nie mniejsze podziękowanie składam obywatelom ministrom i wysokim dostojnikom Państwa z obywatelem Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele;

Szczególną wdzięczność niosę Wam, drodzy przyjaciele i czcigodni obywatele całego kraju, którzyście żywym słowem i licznymi gratulacjami uświetnili mój jubileusz. Dziękuję — po stokroć dziękuję!

„Gigantyczne budowle komunizmu"

Odczyt wybitnego uczonego radzieckiego prof. Niekrasowa w Warszawie

(f) W dniu 22 bm. w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie znany radziecki uczony prof. A. Niekrasow wygłosił odczyt pt. „Gigantyczne budowle komunizmu".

W swym wnikliwym odczycie, który wywołał żywe zainteresowanie wśród zebranych przedstawicieli świata naukowego i technicznego prof. Niekrasow przedstawił ogromne znaczenie wielkich obiektów hydro-energetycznych na tle historii rozwoju elektryfikacji ZSRR.

Dokonując dalszego olbrzymiego kroku na drodze elektryfikacji gospodarki narodowej ZSRR narody radzieckie urzeczywistniają naukę Lenina i Stalina o roli energetyki w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

W połączeniu z realizacją wielkiego stalinowskiego planu zalesień — gigantyczne obiekty hydro-energetyczne przekształcają przyrodę na olbrzymich obszarach ZSRR, oddając siły natury na usługi człowieka, budującego ustrój komunistyczny.

Prelegent dokonał porównania prac dokonywanych w ZSRR z największymi dotychczas na świecie elektrowniami i najdłuższymi kanałami, które zarówno swoimi rozmiarami jak i szybkością budowy wielokrotnie ustępują wielkim budowlom epoki komunizmu.

Prof. Niekrasow podkreślił, że realizowana przez narody radzieckie pod kierownictwem WKP(b) budowa wielkich obiektów hydro-energetycznych jest wyrazem pokojowej polityki i rosnącej siły Kraju Rad.

Po odczycie prof. Niekrasow odpowiadał na zadawane pytania.

POM-y województwa olsztyńskiego przygotowują się do żniw

(a) Wszystkie Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. olsztyńskiego rozpoczęły przygotowania do żniw.

W remontach maszyn żniwnych przoduje załoga POM w Pieniężnie, która dotychczas wyremontowała 30 snopowiązałek. Załoga POM w Olsztynku dokonała naprawy 24 snopowiązałek, wykonując swój plan w 120 procentach.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Jednostki Polskiej Marynarki Handlowej oszczędzają węgiel

(f) (Kor. wł.) Odpowiadając na apel towarzyszy z „Szombierek" palacze na S/S „Jarosław Dąbrowski" podjęli zobowiązanie zaoszczędzenia w bież. roku na każdym rejsie 10 ton węgla bunkrowego

Palacze na S/S „Sołdek" zobowiązali się poprzez racjonalną gospodarkę paliwem, zaoszczędzić w bieżącym roku podczas każdego rejsu 5 procent węgla.

Poważnym osiągnięciem w dziedzinie oszczędności węgla poszczycić się może obsługa kotłów w „Dalmorze": zaoszczędziła ona w ubiegłym miesiącu — przez właściwe regulowanie grubości warstwy węgla na rusztach — 81 ton tego paliwa, co stanowi o 31 ton więcej, niż wynosiło zobowiązanie.

(jk.)

*

W woj. rzeszowskim załoga zakładów PMS w Łańcucie, po podjęciu w marcu br. zobowiązania oszczędności węgla obniżyła już o 18 procent zużycie opału. Do palenia używa się tu miału z domieszką koksiku.

(c. bł.)

100 tysięcy książek sprzedano na kiermaszu w Warszawie

(f) Liczne imprezy zorganizowane w całym kraju w związku z Dniami oświaty, książki i prasy cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Na kiermaszach książkowych, wystawach, na pogadankach, odczytach i wieczorach literackich frekwencja jest bardzo wysoka.

100.000 sprzedanych książek ze wszystkich dziedzin literatury, łączny obrót 320.000 złotych — oto bilans wielkiego kiermaszu książkowego w stolicy.

Mieszkańcy Warszawy nabyli o przeszło 50% więcej książek niż na podobnej imprezie w roku ubiegłym.

Na przyjęciu w Belwederze



Prezydent RP Bolesław Bierut w otoczeniu czołowych korespondentów robotniczo - chłopskich, udekorowanych 19 maja br. wysokimi odznaczeniami państwowymi.
Foto CAF — W. Kondracki

O pracy z ludźmi nowoprzybyłymi ze wsi do huty

Gustawa Siuciak

W hucie „Bankowa" jak w wielu przedsiębiorstwach przemysłowych — do starej robotniczej załogi przybywają wciąż nowi ludzie, rekrutujący się przeważnie ze środowiska wiejskiego. Bardzo ważną sprawą jest doprowadzić do tego, aby ludzie nowi w fabryce polubili swoją pracę, swój zakład, szybciej nauczyli się zawodu i podnieśli swoje kwalifikacje.

Problem ten postawiła przed sobą zakładowa organizacja partyjna w hucie „Bankowa". Opieka zawodowa i polityczna nad nowymi robotnikami, troska o wciąganie ich w codzienne życie zespołu fabrycznego — oto w jakim kierunku idą wysiłki towarzyszy partyjnych w hucie.

Każdy może stać się przodującym robotnikiem

Poważne osiągnięcia w tej dziedzinie zdobyła organizacja partyjna w okresie realizacji zobowiązań pierwszomajowych. Załogę mobilizowano pod hasłem: najlepszy nawet przodownik sam produkcji nie uciągnie — każdy może stać się przodującym robotnikiem. Zmorą walcowni była wielka ilość wybraków, która doprowadziła do tego, że mimo ilościowo wykonanych planów, faktyczna wydajność nie była dostateczna. Przyczyną były niskie kwalifikacje dużej części załogi świeżo przybyłej ze wsi.

„Można jednak plany wykonywać i ilościowo i jakościowo — powiedział na zebraniu partyjnym tow. Kukuryk, organizator grupy partyjnej wycinaczy. Nie można naszym towarzyszom pracy zarzucić, że nie chcą, oni nie umieją. Sam dopiero trzy lata temu przyszedłem ze wsi i wiem, że chłop jest z natury bardzo oszczędny. Niejednego boli zmarnowana sztuka, a przy tym i mniej zarobi. Proponuję pomieszać zespoły w ten sposób, aby bardziej wykwalifikowani pracowali ze słabszymi, którzy tylko w ten sposób się nauczą".

Tow. Kukuryk, który zdobył honorową odznakę przodownika pracy za stałe przekraczanie norm do 210 proc., pracował od lat z Kendra, który doszedł do 120 proc., następnie wziął na przeszkolenie Fulbiszewskiego, który daje obecnie 135 proc., Krempa, Peroń i Norek, którzy stale robią 150 do 175 proc. wzięli sobie Poczętego, Szewczyka i innych. Obecnie Poczęty i Szewczyk przystąpili do współzawodnictwa i również przekraczają normy do 150 — 185 proc.

Zobowiązanie walcowni gorącej — zmniejszyć ilość spalonych wlewków, oszczędzić węgiel i gaz również zostało wykonane dzięki takiej samej metodzie podciągania słabszych, którą zastosował tow. Warzyński, Grzanka i Kleczkowski.

Agitatorzy budzą szlachetną ambicję nowych robotników

W oddziale wielkich pieców w okresie zobowiązań 1-majowych na czołowe miejsce wysunęło się zagadnienie usprawnienia załadunku pieców.

Zwołana przez radę zakładową z inicjatywy partyjnej organizacji oddziałowej nadzwyczajna narada wytwórcza wysunęła wniosek oczyszczenia placu, by umożliwić lepszy dostęp ładunku do pieca i skrócić w ten sposób czas ładowania. Obliczono też dokładnie, ile wózków koksu ma dostarczyć każdy ładowacz, aby piece były w ciągłym ruchu i dostatecznie załadowane. Dla lepszej kontroli wydawano ładowaczom numerki za każdy dostarczony wózek. W ten sposób każdy ładowacz wiedział dokładnie ile przez dzień zrobił i zarobił, co jest dużą zachętą do podnoszenia wydajności pracy.

Równolegle z usprawnieniami w dziedzinie organizacji pracy towarzysze z transportu rozwinęli szeroką pracę agitacyjną wśród załogi. Organizacja partyjna rozstawiła w grupach ładowaczy agitatorów partyjnych, którzy zwrócili szczególną uwagę, by zainteresować sprawami produkcyjnymi nowych robotników, by pobudzać w nich szlachetną ambicję zawodową.

Agitatorzy: Stanisław Kowalski, Piotr Jankowski, Władysław Benbenczak i Maria Sękowska wiele pomogli swoim osobistym przykładem. Grupowi Samburski, Flak, Zając i Bróg po każdej skończonej zmianie odbywali krótkie narady z członkami swych grup.

Zorganizowano współzawodnictwo brygad ładowaczy. Na I miejsce wysunął się bezpartyjny Bańko, za nim Flak i Jarzyna — członkowie partii, podciągnęła się grupa Ligorowskiego, która składa się przeważnie z ludzi nowych i niewykwalifikowanych.

Po wykonaniu planu i zobowiązania załoga nie ostygła w zapale. Zaakordowanie pracy przy jednoczesnej systematycznej pracy politycznej z załogą stało się źródłem dalszego wzrostu wydajności. Każda zmiana stara się poza swoją normalną pracą wyciągnąć jeszcze po kilkanaście wózków ze starego zwałowiska, aby ostatecznie oczyścić plac przed wielkimi piecami. Drogi ładunków do pieców zostały prawie dwukrotnie zmniejszone. Obecnie wprowadza się dalsze ulepszenia — zmienia się blachy, które służą jako tor dla wózków. Praca w ten sposób pójdzie jeszcze szybciej i sprawniej.

Narady produkcyjne i otwarte zebrania partyjne

Również i w oddziale transportowym jest sporo ludzi pochodzących ze wsi. I tu organizacja partyjna zwraca szczególną uwagę, by bardziej doświadczeni robotnicy zaznajamiali ich z urządzeniami. I tu nowi robotnicy otoczeni są przez agitatorów specjalną opieką polityczną. Zaprasza się ich również na narady wytwórcze. Gdy stanęła sprawa zobowiązań 1-majowych, zaproszono ich wszystkich na otwarte zebranie partyjne. Tow. Doniec, kierownik ruchu, prelegent i agitator partyjny mówił o tym, że nie może być walki o pokój bez walki o produkcję i że wykonanie zobowiązania 1-majowe powinno wnieść stałe usprawnienie organizacji pracy i całkowite wykorzystanie godzin roboczych.

Na naradach wytwórczych omówiono szczegóły niektórych usprawnień organizacyjnych, jak np. sprawę wykorzystywania przerw spowodowanych przymusowym postojem pociągu, sprawę odpowiedniego ustawienia wagonów itp.

Paweł Dudziński, Piotr Natkaniec, Ludwik Mrozicki, Jan Kapała, Wanda Gil, Genowefa Kita i wielu innych brygadzistów i przodowników pracy podciągało słabszych i niewykwalifikowanych.

Oddział transportowy **wykonał w kwietniu 130,1 proc. normy.**

Mobilizujące argumenty

W początkach maja przed załogą huty „Bankowa" stanęła sprawa aktualizacji norm w oddziałach produkcyjnych i pomocniczych. Organizacja partyjna, przygotowując się do wprowadzenia nowych norm, wyciągnęła wnioski z doświadczeń akcji zobowiązań 1-majowych.

Co mówiły te doświadczenia? Mówiły one, że podstawą osiągnięć gospodarczych jest poziom uświadomienia załogi. Że jeśli robotnik będzie przekonany o słuszności aktualizacji norm, nie będzie szczędził wysiłku, by wykonać i przekroczyć stojące przed nim zadania produkcyjne.

Zebranie aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego huty „Bankowa" dostarczyło argumentów towarzyszom do dyskusji z załogą. Oto np. co mówił na zebraniu tow. Łyko, majster wielkich pieców:

— „Proszę popatrzeć — cośmy już przez naszą pracę uzyskali: osiem bloków mieszkalnych, łaźnię, żłobek, dwa przedszkola, wykańczamy teraz jeszcze jedno i kuchnię mleczną dla naszych dzieci. Budujemy szkołę przemysłową i warsztaty szkolne dla młodzieży, remontujemy ciągle mieszkania i mamy dostać kredyty na budowę jeszcze 400 mieszkań. A Dom Kultury, a boisko i sprzęt sportowy, a biblioteka, chóry i zespoły taneczne. Coraz wydajniej i ofiarniej pracujemy. Coraz więcej robót mechanizujemy. Walczyliśmy o to wszystko całe życie i my i nasi ojcowie. Groźba nowej wojny przypomina, że nasza huta należała do francuskich kapitalistów, którzy może chcieliby znów usiąść nam na karku. Ale nic z tego! Każda tona naszej surówki wzmaga siły naszego kraju. A to jest bardzo nie w smak podżegaczom imperialistycznym i byłym kapitalistycznym właścicielom huty „Bankowa". Tych ton będzie coraz więcej. Przyczyni się do tego w poważnym stopniu aktualizacja zaniżonych i niesprawiedliwych norm.

Argumenty te trafiają do przekonania załogi. Przyjmuje ona aktualizację norm jako punkt wyjścia do lepszej, wydajniejszej pracy. Doświadczenia zobowiązań 1-majowych i perspektywy rozwoju huty, pogłębiły w niej zaufanie we własne siły.

Na ćwiczeniach



Podchorążowie jednej ze szkół oficerskich odpoczywają po ćwiczeniach w terenie Foto WAF

Samowola granicząca ze szkodnictwem

Otrzymaliśmy dwa jaskrawe sygnały o wypaczaniu linii rządu i partii w dziedzinie kontraktacji płodów rolnych.

W gromadzie Żyrwiny, gmina Zaboryszki, powiat Suwałki chłopi zakontraktowali po zebraniu gromadzkim m. in. 50 arów buraków cukrowych. Ilość tę podjęło się uprawić 10 gospodarzy, z których każdy zgłosił chęć zakontraktowania 5 arów.

Jest to ilość niewielka, ale w Żyrwinach nikt dotychczas buraków cukrowych nie siał, stąd też w pierwszym roku ograniczono się do małych areałów, traktując je w pewnym stopniu, jako poletka doświadczalne. Wieś zakontraktowała poza burakami większe areały innych kultur.

W kilka dni po zebraniu do Żyrwin przyjechał przedstawiciel z okręgu plantacyjnego w Ełku, który zebrał podpisy od każdego z 10 plantatorów na zadeklarowane przez niego 5 arów.

Jakież jednak było zdziwienie i oburzenie chłopów w Żyrwinach, kiedy okazało się po paru tygodniach, że na kwitach upoważniających do odbioru nasienia i cukru, które zostały im doręczone, 5 arów zamieniło się mocą jakiejś „biurokratycznej alchemii" na 15 arów.

Jak do tego doszło?

W okręgu plantacyjnym zignorowano zupełnie decyzję chłopów, bezprawnie zdecydowano za nich i bez nich. Na podpisanej uprzednio przez plantatorów umowie samowolnie wprowadzono nowe liczby. Bez zgody i bez wiedzy zainteresowanych dokonano tych niedopuszczalnych i karygodnych poprawek.

Przedstawiciel okręgu plantacyjnego ob. Kamiński, uważając, że decyzja ta jest ostateczna i nie podlega żadnej dyskusji, nie zadał sobie nawet trudu rozmowy z którymkolwiek plantatorem, zostawiając kwity u sołtysa z ultymatywnym poleceniem natychmiastowego dostarczenia ich zainteresowanym.

Jednostronne i samowolne podniesienie zobowiązań było proste i łatwe, ale już po paru tygodniach okazało się, że podobne metody do niczego dobrego nie prowadzą. Większość chłopów odmówiła przyjęcia kwitów.

Inspektor okręgu plantacyjnego w Ełku, tow. Duszkiewicz, odpowiedzialny za przebieg akcji kontraktacyjnej, widząc, że mimo spóźnionej pory nasiona buraków leżą w magazynie Gminnej Spółdzielni, zamiast zanalizować przyczyny podobnego stanu rzeczy, wysłał pismo do Powiatowej Rady Narodowej, pisząc między innymi: „Jest to niedopuszczalne... winni nie zasiania mogą mieć nieprzyjemne konsekwencje".

Karygodnie lekceważący stosunek do chłopa, pogróżki, administracyjny nacisk, oto typowa reakcja biurokraty. A wystarczyło przecież sięgnąć do teczki z napisem gromada Żyrwiny, gmina Zaboryszki, gdzie każdy blankiet umowy mówi o popełnionym nadużyciu.

A oto inna miejscowość, woj. wrocławskie, pow. Jawor. Gminna Rada Narodowa w Wierzchosławicach bez zgody zainteresowanych postanowiła samowolnie, że każdy gospodarz w gromadzie Domanów musi zakontraktować: 52 ary buraków cukrowych, 37 — lnu, 5 — kukurydzy, itd. Ponieważ nie chcieli dobrowolnie zawrzeć kontraktów w tych rozmiarach — narzucono im z góry.

Wobec tych, którzy nie chcieli podpisać kontraktów na ustalone odgórnie, bez ich zgody, ilości, zaczęto stosować administracyjne szykany. Niektórzy gospodarze z gromady Domanów, jak: Toborowski, Zderek, Sroka, Nowakowa i inni wielokrotnie wzywani byli do GRN, odległej o 7 km.

Korespondent chłopski z gromady Domanów pisze między innymi: „Kontraktujemy rośliny przemysłowe chętnie, ale jak nas potraktowała Gminna Rada Narodowa. Na przykład jest ob. Sroka Antoni, ma lat 58, żona jego — 55, obydwoje są tylko na gospodarstwie, nie mogli na tyle roślin podpisać umowy. Wzywano ich parokrotnie do gminy, musieli chodzić po 7 km, aż wreszcie podpisali kontraktację".

Wymienione są tu dwa przykłady jaskrawej samowoli i nadużycia władzy.

Nasuwa się pytanie — kto dał przedstawicielom okręgu plantacyjnego w Ełku prawo jednostronnie i samowolnie podwyższać zobowiązania kontraktacyjne chłopów w gromadzie Żyrwiny gminy Zaboryszki?

Kto dał prawo GRN w Wierzchosławicach pow. Jawor bez zgody chłopów wyznaczać im zobowiązania kontraktacyjne i wymuszać szykanami podpisy pod umową kontraktacyjną?

Każde naruszenie dobrowolności kontraktacji, to nie tylko podważanie prawa — to jedna z form wypaczania polityki naszej partii, naszej władzy ludowej. Takie postępowanie doprowadza do tego, że kontraktacja, ta tak bardzo korzystna forma włączania indywidualnej gospodarki chłopskiej do ogólnego nurtu gospodarczych zadań całego kraju — staje się w wiosce poddanej metodom samowoli i narzucania kontraktacji, ciężkim administracyjnym dopustem. Takie postępowanie dyskredytuje ideę sojuszu robotniczo - chłopskiego wśród chłopów.

Z każdym rokiem zasięg kontraktacji ulega rozszerzeniu. Wspaniały wzrost kontraktacji osiągamy dzięki temu, że chłopi w praktyce przekonali się o dogodności kontraktacji dla państwa ludowego i dla nich, że kontraktację opieramy na zasadzie dobrowolności, na popularyzacji upraw i hodowli objętych kontraktacją, na pomocy w nasionach i nawozach, w instruktażu. Z każdym rokiem plan kontraktacji podnosi się. Aparat kontraktujący może wykonać podniesiony w porównaniu z minionym okresem plan tylko przestrzegając zasad, na których kontraktacja opiera się. Tymczasem znajdują się biurokraci, którzy próbują wzrost osiągnąć nie rzetelną pracą wśród chłopów, a metodami bezprawia i nacisku, metodami odgórnego narzucania planów. Jasne, że tą drogą nie tylko nie osiąga się celu, ale szkodzi się sprawie. Ażeby osiągać rozszerzenie zasięgu kontraktacji, trzeba zachęcać chłopów do zawierania kontraktów, pomagać im poradą i wskazówkami w rozszerzeniu upraw. Te porady i wskazówki tym bardziej konieczne są tam, gdzie chłopi mają po raz pierwszy przejść na nowe uprawy, nie znane im dotąd. Trzeba więc wnikać w zagadnienia gospodarstwa chłopskiego, przewidzieć trudności z jakimi może się ono zetknąć realizując kontrakt, doradzić, pomagać. Kto tak postępuje — ten przyczynia się do rozwoju kontraktacji.

Samowolne narzucanie **kontraktacji drogą nacisku i szykan administracyjnych, to wypaczanie i łamanie wskazań partii i rządu, to w istocie rzeczy szkodnictwo,** niezależne od tego czy występuje ono w dziedzinie kontraktacji czy w jakiejkolwiek innej. Gdziekolwiek się ujawnia, wybryki takie należy bezwzględnie zwalczać, wyciągać w każdym poszczególnym wypadku odpowiednie **wnioski w** stosunku do sprawców wypaczeń i tych, którzy tolerują podobne fakty.

Aparat zatrudniony przy kontraktacji musi być wychowywany w głębokim zrozumieniu politycznej i gospodarczej roli akcji kontraktacyjnej, w atmosferze pełnego poszanowania zasad ludowej praworządności.



Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie składają podpisane karty plebiscytowe Foto WAP

Podżegacze między sobą

J. Starec

Na łącznej sesji komisji spraw zagranicznych i komisji sił zbrojnych senatu USA rozgrywało się niecodzienne widowisko. Mac Arthur rozdzierał szaty nad polityką rządu, reklamując siebie jako męża opatrznościowego Stanów Zjednoczonych. Minister Obrony Marshall i przewodniczący rady szefów sztabów — Bradley, występowali w charakterze obrońców polityki rządu, nie szczędząc oskarżeń pod adresem Mac Arthura. Stenogramy z przesłuchiwań piętrzą się w grube tomy. A są to bardzo wymowne stenogramy. Niezależnie bowiem od zamierzeń zeznających, wyjaśnienia ich składają się na wielki akt samooskarżenia, na akt oskarżenia przeciw imperializmowi amerykańskiemu — zarówno przeciw Marshallowi i Bradleyowi, jak i przeciw Mac Arthurowi i Trumanowi. Przeciw agresywnej, krwiożerczej polityce amerykańskich podżegaczy wojennych.

„Wspólne założenia"

Mac Arthur oskarża Trumana i Truman oskarża Mac Arthura. Ale jednocześnie, Mac Arthur twierdzi, że stale stosował się do dyrektyw Trumana i współpracującego z prezydentem komitetu szefów sztabów USA. To samo potwierdza Truman, gdy jako przyczynę usunięcia Mac Arthura podaje jedynie wydawanie przez generała nieautoryzowanych oświadczeń politycznych. Mac Arthur mordował, palił i niszczył w Korei, mając na to pełną aprobatę Waszyngtonu. To samo robi zresztą jego zastępca — generał Ridgway, również z rozkazu Waszyngtonu.

Ale nie tylko co do agresji w Korei i popełnionych tam zbrodni istniała i istnieje pełna solidarność między Trumanem i Mac Arthurem. Harmonia ta dotyczy również agresywnych zamierzeń wobec Chin, które tak butnie i cynicznie głosi Mac Arthur.

Rząd Stanów Zjednoczonych chciał zbrojnie interweniować w Chinach, jeszcze w okresie gdy trwała tam wojna domowa— mówi Marshall — ale *„ze względu na ówczesna sytuację światową i na naszą słabość militarną nie mogliśmy sobie na to pozwolić".*

„Amerykańscy szefowie sztabów zawsze byli zdania, że wyspa Formoza posiada pierwszorzędne znaczenie dla obrony USA..." — stwierdza Mac Arthur.

„Z każdym przesłuchaniem staje się coraz bardziej jasne— pisał paryski „Combat" — *że nie ma żadnych podstawowych różnic między Trumanem a Mac Arthurem. Tarcia dotyczą raczej sposobu realizacji strategicznych założeń".*

Po dotychczasowych przesłuchaniach staje się coraz bardziej jasne, że „wspólnym założeniem strategicznym" jest rozszerzenie wojny na Dalekim Wschodzie, agresja przeciw Chinom i nie tylko przeciw Chinom. Do tego dąży rząd USA. Gdzie zatem i dlaczego rozchodzi się Truman z Mac Arthurem?

Cenne wyznania

Wyjaśnił to bez ogródek człowiek, który bezpośrednio dyryguje przygotowaniami do agresji, generał Bradley, stwierdzając: *„Pewne kroki wojskowe, o których była mowa* (chodzi o żądanie Mac Arthura w sprawie natychmiastowego rozszerzenia agresji na Chiny — przyp: red.) *mogły doprowadzić do tego, że Stany Zjednoczone uczynionoby odpowiedzialnymi za rozszerzenie konfliktu, a przy tym mogły by stracić większość, jeśli nie wszystkich swoich sojuszników"*... USA nie mogą dopuścić — mówił dalej generał — aby *„w oczach świata rzucono na nie odpowiedzialność za rozpętanie wojny".*

„Przyjęcie kursu Mac Arthura odizolowałoby nas od wszystkich głównych sprzymierzeńców" — pisze w „New York Herald Tribune" reakcyjny publicysta Alsop... *„Jedynym aliantem USA w wojnie byłby wówczas zbankrutowany Czang Kai-szek"* — pisze „Washington Post".

Ze stenogramów przesłuchań dowiadujemy się, dlaczego komitet szefów sztabów USA odpowiedział odmownie na żądanie Mac Arthura w sprawie użycia wojsk Czang Kai-szeka. Odpowiedź brzmiała: *„Użycie sił Kuomintangu byłoby absolutnie nie do przyjęcia dla krajów Brytyjskiej Wspólnoty".* Mowa tu o Anglii, której lud coraz głośniej domaga się pokoju w Korei. Mowa przede wszystkim — o krajach azjatyckich, których burżuazyjne rządy muszą się liczyć z powszechną nienawiścią przeciw kuomintangowskim marionetkom imperialistów, oraz z głęboką sympatią ludności w stosunku do bohaterskiej walki narodu koreańskiego i do Nowych Chin.

Wojny chce Mac Arthur. Wojny chcą również Truman, Bradley i Marshall. Ci ostatni wolą jednak „lepiej przygotować grunt". Potępiają więc „nie autorytatywne" wypowiedzi Mac Arthura dlatego, że przedwcześnie i zbyt bezceremonialnie demaskują one całą zbrodniczą spółkę.

Truman i Bradley boją się „odpowiedzialności w oczach świata za rozpętanie wojny", boją się „odizolowania od swych sojuszników". Albowiem zdają sobie sprawę, że posłuszne woli Waszyngtonu rządy Francji czy Grecji nie reprezentują opinii narodów, że narody państw agresywnego bloku nienawidzą wojny, pragną pokoju i o pokój walczą; że walka ta niezmiernie utrudnia rządom satelickim prowadzenie polityki jawnego i nieograniczonego popierania prowokacji wojennych Waszyngtonu, stając się źródłem rosnących tarć wewnątrz imperialistycznego bloku agresji.

Gdy Truman uchyla się od odpowiedzi...

Zeznania w komisjach senackich stanowią nie tylko haniebny dokument polityki agresji, stanowią one jednocześnie żałosny dokument bankructwa tej polityki, którego objawem są ujawnione z całą wyrazistością różnice zdań w obozie agresorów.

Jasne jest, że w czasie przesłuchiwań agresorzy nie potrafili wytłumaczyć, w imię czego Koreę zamieniają w ruinę, a setki tysięcy jej mieszkańców mordują i katują. Generałowie i politycy ronili krokodyle łzy nad „kochanymi chłopcami" — amerykańskimi żołnierzami w Korei, nie potrafili jednak odpowiedzieć na pytanie, w imię czego dziesiątki tysięcy tych „kochanych chłopaków" giną na ziemi koreańskiej. Senatorom nie potrafili oni wytłumaczyć jak się to stało, że Stany Zjednoczone, które pochłonąć chcą cały świat ponoszą klęski w małej Korei. Co więcej, nie potrafili również w żaden sposób dać odpowiedzi co do dalszych bezpośrednich planów na tym terenie. Zapytany w tej sprawie na konferencji prasowej. Truman, odpowiedział: *„Gdyby pan sam potrafił dać odpowiedź na to pytanie, byłby pan niewątpliwie geniuszem".*

Chociaż Trumana na pewno nikt nie posądzi o geniusz, wydaje się, że w tym wypadku raczej zachował dziwną skromność. Mógł dać odpowiedź, ale nie chciał. Okazało by się bowiem, że plan Trumana jest niczym innym, jak planem rozszerzenia agresji na Chiny, planem Mac Arthura odpowiednio zamaskowanym i spreparowanym w celu uśpienia światowej i amerykańskiej opinii publicznej. Konkretnym krokiem w tym kierunku, w kierunku rozszerzenia agresji jest przeprowadzona pod dyktandem Stanów Zjednoczonych bezprawna uchwała ONZ w sprawie zakazu (embargo) eksportu do Chin.

Po co to widowisko

Ten „idiotyzm, który rozgrywa się obecnie na Kapitolu" — jak określił obrady komisji Charles Wilson, dyrektor gospodarczy USA — został zatem zaaranżowany nie tylko po to, by Mac Arthur mógł wykłócać się z rządem o „krzywdę", która mu się stała. Czyniąc Mac Arthura kozłem ofiarnym dotychczasowej polityki agresji i smutnych jej skutków, rząd Trumana usiłuje odsunąć od siebie odpowiedzialność za skutki własnej polityki. Jednocześnie zaś Truman chce ułatwić rządom satelickim mocniejsze niż dotychczas popieranie rzekomo mniej agresywnej polityki rządu amerykańskiego.

Nie jest przypadkiem, że część reakcyjnej prasy brytyjskiej powitała odejście Mac Arthura demagogicznym okrzykiem: „Usunięta została poważna przeszkoda w stosunkach anglo - amerykańskich". Była to już zapowiedź dalszej kapitulacji Anglii przed żądaniami USA na Dalekim Wschodzie.

Gromko krytykując „niecelowość" zaleceń Mac Arthura w sprawie natychmiastowego rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie, rząd USA pcha do tej samej agresji poprzez takie kroki, jak blokada Chin.

Wreszcie, rozpalając znów do białości histerię wojenną, rząd Trumana ma na celu przezwyciężyć rosnące w USA niezadowolenie z polityki wojny, stworzyć atmosferę, w której można będzie jeszcze bardziej rozkręcić wyścig zbrojeń, oraz we własnej opinii publicznej „psychologicznie" przygotować grunt pod rozszerzenie agresji.

*

Coraz trudniej staje się jednak imperialistom sypać ludziom popiół w oczy. Kampania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju jest dowodem potężnego wzrostu ruchu obrońców pokoju na całym świecie — a zarazem dźwignią dalszych, wielkich sukcesów. W Stanach Zjednoczonych przybiera coraz większe rozmiary opór przeciw polityce agresji. W krajach satelitów zaostrza się walka mas ludowych przeciw polityce wojny i nędzy.

Ujawnione w zeznaniach przed komisjami senatu USA krwawe oblicze imperialistów i bankructwo ich polityki otworzy oczy wielu ludziom, którzy do tej pory stali na uboczu, da bodźca obrońcom pokoju na całym świecie do wzmożenia walki o pokój, do okiełznania agresorów.

Wychowanie ludobójców

Miliony dzieci na świecie bawią się. Zabawa jest ich prawem i radością. Więcej jeszcze: zabawa uczy i wychowuje. Taki jest ludzki pogląd na zabawę i na dzieci. Ludzki, ale nie imperialistyczny. Fabrykanci śmierci bowiem chcą od młodości kształcić kadry ludobójców, od dzieciństwa wychowywać morderców.

W miasteczku Biesmere, w Belgii, 8-letni Jose Ista i jego mała siostrzyczka bawiąc się w kowbojów zabili swego kolegę. Widok trupa ani ich nie wzruszył, ani nie przeraził. Z zimną krwią i rutyną starych kryminalistów przystąpili po prostu do zacierania śladów. Potem najspokojniej wrócili do domu i nie okazali skruchy nawet wtedy, gdy wszystko się już wydało.

Niedługo stanie przed sądem ta para nieletnich zbrodniarzy i na tym od strony legalnej sprawa się zakończy. Ale mieszkańcy Biesmere i ludzie z całej Belgii chcą wiedzieć, dlaczego dzieci zabiły. Dlaczego teraz jest coraz więcej takich faktów w zmarshallizowanych krajach Europy, dlaczego to się stało zjawiskiem coraz częstszym?

Ludzie ci widzą zarazem zalew amerykańskich pisemek obrazkowych, z których dzieci uczą się podziwu dla bandyckich wyczynów, gangsterskich filmów amerykańskich, gdzie zbrodniarz umiejętnie zaciera za sobą ślady, falę histerii wojennej, tony zabawek „atomowych" i innych zabawek „dokładnie wzorowanych na uzbrojeniu armii amerykańskiej w Korei", jak głoszą prospekty zza Atlantyku.

Pisemka takie, filmy i zabawki pojawiły się w Belgii niedawno jako „dobroczynny" produkt amerykańskiej „pomocy". Podobnie zresztą jak we Francji, gdzie kilka dni temu w Melun zasądzono na ciężkie więzienie dwóch wyrostków, którzy pod wpływem filmów amerykańskich zabili swego kolegę.

W ten sposób podżegacze i zbrodniarze wojenni eksportują do Europy swoją „ideologię", której prorokiem jest wychowawca młodzieży amerykańskiej, rektor jednego z uniwersytetów USA dr Nunce, głoszący:

„Należy pozbyć się przestarzałych uczuć humanitarnych. Najważniejszą dla nas rzeczą jest umieć zabijać".

Zbrodnie nieletnich w Biesmere, w Melun, w dziesiątkach innych miast Europy zachodniej — oto do czego prowadzi ideologia ludobójców. Zbrodnie nieludzkie popełniane przez dorosłych już ludobójców w Korei — oto jakie są skutki metod wychowawczych imperializmu.

UK.

Przegląd prasy

Głos chłopki-emigrantki

„Sztandar Ludu" (nr. 138) zamieszcza fotokopię listu pisanego przez chłopkę - emigrantkę przebywającą w Ameryce do siostry w kraju. Nazwiska autorki listu, nadesłanego do redakcji przez jednego z czytelników, dziennik ze zrozumiałych względów nie publikuje.

Oto fragmenty tego listu, dającego obraz nastrojów i warunków życia ludzi pracy w Stanach Zjednoczonych i stanowiącego, jak pisze dziennik, *„najlepszą wypowiedź chłopki - emigrantki z Ameryki w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju"*:

„Ja ci nie mogę więcej pomagać, bo mi samej trzeba pomocy, bo wydatki są a przychodu nie ma. A tu teraz podczas tej wojny w Korei to tak wszystko podrożało i jeszcze nie koniec. A co się płaci codziennie, jak się idzie kupować—to 3 centy podatku od każdego dolara. Podatek wezmą nawet jak chłop ma teraz 20 centów, to już 1 cent podatku. Tak Kasiu, ty może myślisz, że ja ci nieprawdę piszę ale co ja ci mam kłamać, co prawda to prawda, a o wielu mogiabym pisać, ale może sobie narobię kłopotu, bo tu teraz człowiek musi siedzieć jak mysz pod miotłą, bo jakby coś powiedzieć, no „to ty wiesz jak zaraz nazywają.

Oj Kasiu, ja nawet nie wiem co ci mam pisać więcej, bo tu się aż gotuje. Te Polaki co mają nadzieję na tych, co są w Londynie, to oni chcieliby, żeby już ta wojna się rozpoczęła. Tak już przez radio gadają, że czasem to aż się słuchać nie chce. A teraz Kasiu muszę już zakończyć moje pisanie".

Dzięki kompleksowemu oszczędzaniu włókniarze obniżają koszty własne

(a) Załogi wielu zakładów pracy przemysłu włókienniczego osiągają doskonałe wyniki w stosowaniu metody kompleksowego oszczędzania Korabielnikowej.

W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Warta" w Częstochowie w ub. roku do stosowania tej metody przystąpili tkacze, prządki, snowacze i pracownicy krajalni. M. in. dzięki temu załoga przędzalni tych zakładów zmniejszyła w styczniu br. ilość odpadków o 0,3 procent, a robotnicy tkalni o 0,2 proc. W lutym br. oba oddziały zmniejszyły ilość odpadków o dalsze 0,4 proc., pracując na zaoszczędzonym surowcu w przędzalni przez 10 godzin, zaś w tkalni przez przeszło 3 godz.

Znaczne wyniki uzyskują także korabielnikowcy bielscy z ZPW im. Mariana Buczka. Brygada tkaczy tych zakładów przepracowała w kwietniu br. 26 i pół godziny na zaoszczędzonym surowcu.

Również w innych zakładach przemysłu włókienniczego stosowanie metody kompleksowego oszczędzania przynosi coraz lepsze wyniki, przyczyniając się do systematycznego obniżania kosztów własnych produkcji.

232 płaszcze w ciągu kwartału z zaoszczędzonego materiału

Nowe wzory wykrojów – cenny pomysł odzieżowców świebodzickich

(a) Przykrawacze Bolesław Gomolec i Stefan Wierzański ze świebodzickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego opracowali nowe wzory kroju elementów płaszczy dziecięcych. Zastosowanie wzorów opracowanych przez racjonalizatorów umożliwiło zaoszczędzenie na każdym płaszczu 9,5 cm materiału. Z zaoszczędzonego materiału wykonano w I kwartale br. dodatkowo 232 płaszcze.

Nowe wzory wykrojów po zatwierdzeniu ich przez Centralne Laboratorium Przem. Odzieżowego zastosowano w Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Warszawie, Wrocławiu i Katowicach.

Jakie filmy ujrzymy na ekranach w czerwcu br.

(f) Na ekranach kin warszawskich ukaże się w czerwcu br. szereg nowych filmów produkcji radzieckiej, krajów demokracji ludowej i francuskiej. Duże zainteresowanie wzbudzi niewątpliwie „Wiosna w Sakenie" film produkcji gruzińskiej, który zapozna widzów polskich z warunkami pracy radzieckich kołchoźników, walczących o podwyższenie wydajności pracy i podniesienie jakości roślin, przez stosowanie metod Miczurina. Z osiągnięciami Chin Ludowych zapozna nas film pt. „Świt nad Żółtą Rzeką", wyprodukowany wspólnie przez Moskiewską Wytwórnię Filmową im. Gorkiego i Chińską Wytwórnię Filmową w Pekinie.

Film reportażowy pt. „Moskiewski Stadion Dynamo", zapozna nas z życiem stadionu moskiewskiego klubu „Dynamo", z mistrzami sportu ZSRR i młodym narybkiem trenującym pod ich okiem.

Z filmów produkcji czechosłowackiej ujrzymy „Zasadzka" — film zapoznający z czechosłowackim ruchem oporu w okresie okupacji hitlerowskiej oraz komedia o tematyce sportowej „Wesołe zawody".

Francuską produkcję filmową reprezentować będzie „Zabawna historia", według powieści A. France'a — melodramat z życia zakulisowego teatru w drugiej połowie ub. stulecia.

Filmowcy czechosłowaccy w Łodzi

(f) W drugim dniu pobytu w Łodzi delegacja przedstawicieli kinematografii czechosłowackiej odwiedziła Państwową Wyższą Szkołę Filmową, na której terenie odbyło się spotkanie gości ze słuchaczami szkoły.

Goście czechosłowaccy nawiązali ze słuchaczami serdeczny kontakt, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Wizytę w Łódzkiej Wyższej Szkole Filmowej zakończył pokaz najnowszych filmów krótkometrażowych, wyprodukowanych w ostatnim czasie zespołowo przez słuchaczy szkoły.

Filmowcy czechosłowaccy zwiedzili następnie atelier Filmu Polskiego, gdzie zapoznali się z postępem prac przy nakręcaniu filmu o Chopinie. Oglądali również Łódzkie Zakłady Kinotechniczne oraz urządzenia dubbingowe.

Podczas pobytu w Łodzi goście czechosłowaccy spotkali się także z polskimi reżyserami filmowymi.

Komunikat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki komunikuje, że absolwenci szkół średnich z roku 1949-50 i lat wcześniejszych, którzy ubiegają się o przyjęcie na I rok studiów wyższych w roku 1951-52 — winni złożyć do dnia 31. V. br. ankiety indywidualne w powiatowych (miejskich, dzielnicowych) komisjach rekrutacyjnych rad narodowych stałego miejsca zamieszkania.

Podania o przyjęcie na I rok studiów wraz z załącznikami absolwenci ci mogą składać równocześnie z ankietami, względnie w terminie ustalonym dla tegorocznych absolwentów, tj. od 20 czerwca do 7 lipca br.

Formularze ankiet oraz wszelkie informacje otrzymać można w powiatowych (miejskich, dzielnicowych) komisjach rekrutacyjnych względnie w najbliższych szkołach średnich stopnia licealnego.

Z kraju w kilku wierszach

NA BUDOWĘ DOMU CHŁOPA

(a) W dniu Święta Ludowego w woj. szczecińskim zebrano na budowę Domu Chłopa blisko 37 tys. zł. W zbiórce na ten cel wyróżniły się szczególnie powiaty Dębno, Nowogard i Stargard, gdzie pracujący chłopi zebrali ponad 12 tys. zł.

WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH W LUBLINIE

(f) W Lublinie otwarta została wystawa gazetek ściennych, poświęconych zagadnieniom walki o pokój i plan 6-letni. Wystawę zorganizowała redakcja „Sztandar Ludu". Treść 50 wystawionych gazetek świadczy, że zespoły redakcyjne coraz sprawniej wykorzystują gazetki, m. in. w walce o wzrost wydajności pracy.

ZLOT LISTONOSZY WIEJSKICH W GDAŃSKU

W Gdańsku odbył się wojewódzki zlot listonoszy wiejskich. Wzięli w nim udział ci listonosze, którzy w ostatnich miesiącach wyróżnili się w popularyzowaniu prasy.

W czasie zlotu przodujący w kolportażu prasy listonosze otrzymali nagrody. Wyróżniony listonosz Patoka, który jest jednocześnie korespondentem „Głosu Wybrzeża" w czasie dyskusji w imieniu zebranych oświadczył: Podejmujemy zobowiązanie, że z jeszcze większą ofiarnością i poświęceniem będziemy rozpowszechniać książki i gazety wśród ludności wiejskiej. Wiemy bowiem, że w ten sposób przyczyniamy się do wzmocnienia szeregów uświadomionych pojowników o pokój i ofiarnych realizatorów planu 6-letniego.

MIESZKAŃCY WOJ. POZNAŃSKIEGO NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

(f) Przedstawiciele 494 komitetów odbudowy Warszawy z woj. poznańskiego omówili ostatnio na zjeździe w Kaliszu wyniki swej działalności w ub. roku oraz ustalili wytyczne w pracy na przyszłość.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań — w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej zebrano na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy blisko 7.200 tys. zł.

MŁODZIEŻ „SP" Z INOWROCŁAWIA BIERZE UDZIAŁ W PRACACH SPOŁECZNYCH

(f) W kwietniu br. junacy z Inowrocławia „SP" zalesili 21 ha nieużytków i zasadzili w nowobudującym się Parku Ludowym w Inowrocławiu przeszło 3.000 drzewek. Ponadto zniwelowali oni 4 tys. metrów kwadratowych terenu przeznaczonego na boisko oraz zbudowali dla młodzieżowego wodnego ośrodka szkoleniowego w Matwach pod Inowrocławiem 40 kajaków.

Przez oświatę do szybszej realizacji planu 6-letniego

Województwo rzeszowskie zlikwidowało analfabetyzm

„Na dzień 1 Maja ani jednego analfabety, na terenie województwa" — oto hasło, jakie rzuciło woj. rzeszowskie w ramach czynu 1-majowego.

Jeszcze w okresie rządów sanacyjnych okręg rzeszowski zaliczano do terenów kategorii „B". Wskutek zacofania kulturalnego 22 proc. ludności nie umiało w Rzeszowskiem czytać ani pisać. Dla poprawy tego stanu nie uczyniono nic. Lata okupacji spotęgowały ciemnotę i zacofanie. Dopiero władza ludowa przystąpiła do likwidowania tej smutnej spuścizny z czasów panowania kapitalistów i obszarników.

20 maja 1951 r. woj. rzeszowskie uroczyście meldowało przed stawicielom Rządu o wynikach swej pracy.

Około 15 tys. ludzi zebrało się na rynku rzeszowskim. Las transparentów i sztandarów powiewa ponad głowami. Przedstawiciele miast, powiatów i gmin będą dziś meldować o wynikach swej pracy. „Precz z analfabetyzmem, chcemy się uczyć i rozwijać", „Chcemy się uczyć i pracować dla pokoju", „Przez oświatę — do szybszego wykonania planu 6-letniego" — oto hasła dzisiejszej uroczystości.

Z miasta dochodzą dźwięki zbliżającej się orkiestry. To początek defilady. W pierwszych szeregach młodzi sportowcy: Po-kój, po-kój, po-kój skandują setki młodych głosów. Idą przedstawiciele związków zawodowych, Ligi Kobiet, Samopomocy Chłopskiej. Idą wreszcie absolwenci — bohaterowie dzisiejszej uroczystości. „Niech żyje nasz Rząd Ludowy, który nas wyprowadził z ciemnoty" — padają okrzyki.

33.961 byłych analfabetów umie już czytać i pisać

„... Meldujemy przedstawicielom Rządu, że analfabetyzm został na terenie województwa rzeszowskiego zlikwidowany. 33.961 wczorajszych analfabetów umie dziś czytać i pisać. 1.545 kończy naukę..." składa meldunek pełnomocnik wojewódzki do walki z analfabetyzmem — Bolesław Gerada.

33.961 nowych obywateli włączy się dziś świadomie w Narodowy Front walki o pokój i plan 6-letni. 33.961 osób podpisze z pełnym zrozumieniem Kartę Plebiscytową.

329 zakładów pracy województwa rzeszowskiego dostało nowych ludzi — realizatorów planu 6-letniego.

Akcja zwalczania analfabetyzmu objęła 163 gminy, 1.495 gromad, 98 spółdzielni produkcyjnych, 87 PGR.

Od wielu byłych analfabetów napływają listy, które zdobią wystawę zorganizowaną w Dniach oświaty, książki i prasy.

Oto co pisze jeden z byłych analfabetów, wiertacz Chrebor Stefan:

„Towarzysze! Pierwszy zespół kopalnictwa naftowego, zorganizował na swoim terenie kursy dla analfabetów. Na kurs ten uczęszczałem i ja. Dzień 7 kwietnia roku 1951 był dla mnie uroczysty, bo zdałem egzamin z dobrym wynikiem, za pilną naukę otrzymałem piękną książkę. Dzisiaj spotkała mnie jeszcze większa radość. Zostałem wysunięty na stanowisko wiertacza. Składam serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej i Związkom Zawodowym za tak zaszczytne wyróżnienie. Dołożę wszelkich starań, aby jak najlepiej pracować dla szybkiej odbudowy Polski Ludowej i wykonania zadań planu 6-letniego na moim odcinku".

„Dziękuję Rządowi za największy skarb — naukę"

Wśród absolwentów kursów znajdują się 324 osoby, które przekroczyły 50 lat.

64-letni Józef Chudak, robotnik Stalowej Woli, jest wyraźnie wzruszony. Raz po raz ociera ukradkiem łzy.

— Nie umiem pięknie mówić, ale powiem jedno. 64 lata przeżyłem w ciemnocie. Że dziś mnie, staremu Rząd dał skarb największy — naukę, dziękuję z całego serca.

Dalsza opieka nad absolwentami

Ponad 200 absolwentów kursów wstąpiło już do klas wstępnych szkół i kursów dla pracujących. W ciągu kwietnia około 800 absolwentów zapisało się na stałych członków bibliotek. Na terenie całego województwa rzeszowskiego pracować będą zespoły dobrego czytania. Ludziom, wydartym ciemnocie, zapewniona zostanie możliwość dalszego kształcenia się.

H. JARZĘCKA

W roku 1939 istniały w Łodzi dwa żłobki obecnie jest ich 52

Rady narodowe podsumowują osiągnięcia w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem

(f) W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka rady narodowe dokonują podsumowania osiągnięć na swym terenie w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.

Zagadnieniu temu poświęcona była IV sesja Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, w której wzięły udział przedstawicielki rad kobiecych oraz przodownice pracy z fabryk łódzkich.

W ciągu ostatnich 6 lat liczba żłobków wzrosła w Łodzi do 52, podczas gdy w roku 1939 było ich zaledwie 2. Liczba poradni dziecięcych których w roku 1939 było 3, wynosi obecnie 16. W wyniku dalszej rozbudowy urządzeń socjalnych już pod koniec br. istnieć będzie w Łodzi 61 żłobków w których znajdzie opiekę ok. 4.700 dzieci. Powstaną także 2 nowe poradnie dziecięce oraz 4 miejskie i 4 fabryczne przedszkola.

W 110 przedszkolach łódzkich znajduje się się ok. 9.600 dzieci. Przedszkola czynne są w ciągu 9 godzin na dobę. W wielu są tzw. dyżury wychowawcze, które umożliwiają pracującym matkom pozostawianie dzieci na dłuższy okres czasu.

*

W woj. bydgoskim nad stanem zdrowia dzieci czuwa 120 poradni profilaktycznych oraz 110 poradni.

Ponadto ruchome ekipy lekarskie służby zdrowia docierają do najdalej położonych wsi, gdzie przeprowadzają badania dzieci i niemowląt. W roku ub. zorganizowano ogółem 52 wyjazdy, podczas których ekipy lekarskie zbadały ponad 1.000 dzieci.

*

Dzięki poważnym nakładom inwestycyjnym w woj. katowickim powstało w ostatnim czasie wiele placówek opieki nad dziećmi oraz dziecięcych ośrodków wypoczynkowo - zdrowotnych. W roku 1950 powstało na terenie Śląska 16 nowoczesnych żłobków przyfabrycznych, dzielnicowych i wiejskich. W Rabce i w Istebnej oddano do użytku wspaniałe sanatoria dziecięce. W I kwartale br. wybudowano w Bytomiu i Gliwicach doskonale wyposażone poradnie dziecięce. Ogółem liczba poradni dla matki i dziecka wynosiła w kwietniu br. ponad 200.

Plan gospodarczy i budżet woj. katowickiego uchwalony na ostatniej Woj. R. N. przewiduje dalszy systematyczny rozwój opieki na zdrowiem matki i dziecka. Przy szpitalach i oddziałach szpitalnych powstaną w roku bież. ambulatoria specjalistyczne dla dzieci. Rozbudowane będą oddziały dziecięce w szpitalach już istniejących. Odbudowane zostaną całkowicie i oddane do użytku szpitale dziecięce w Będzinie i Sosnowcu.

Uroczyste zakończenie akcji zwalczania analfabetyzmu w woj. białostockim

(f) Niemal każdy dzień przynosi wiadomości o uroczystym zakończeniu szkolenia zarejestrowanych analfabetów w gromadach i zakładach pracy.

Ostatnio uroczystość taka odbyła się w pow. białostockim, w którym kursy początkowego nauczania zakończyło 5.890 osób. Tow. min. Matuszewski obecny na rozdaniu cennych nagród przodownikom nauki i najbardziej zasłużonym w walce z analfabetyzmem aktywistom, podkreślił wielki wkład pracy nauczycielstwa i młodzieży ZMP-owskiej w nauczanie niepiśmiennych.

Podobne uroczystości odbyły się w pow. lipnowskim, w którym kursy początkowego nauczania ukończyło 5.035 osób i w pow. morskim, w którym akcja walki z analfabetyzmem objęła 3.154 osoby.

W woj. warszawskim, w którym likwidacja analfabetyzmu przebiega wolniej niż na innych terenach kursy nauki początkowej ukończyło dotychczas 39.060 osób.

Umiejętność pisania i czytania otwiera drogę do dalszej nauki i awansu zawodowego. Ostatnio na Lubelszczyźnie ponad 100 przodującym w nauce osobom spośród absolwentów kursów powierzono odpowiedzialne stanowiska.

Dzięki stosowaniu metody inż. Kowalowa załoga ZPB im. St. Bularza podniosła wydajność pracy i jakość produkcji

(f) Coraz więcej zakładów przemysłu włókienniczego stosuje metodę radzieckiego inżyniera Kowalowa. Dzięki wprowadzeniu tej metody załogi wielu zakładów już znacznie podniosły wydajność pracy i jakość produkcji.

W ZPW im. St. Bularza w Bielsku utworzono przed dwoma miesiącami komisję metodyczną, złożoną z robotników, inżynierów i techników, która na podstawie szczegółowych analiz szeregu czynności, opracowała najlepsze metody pracy tkacza.

Metoda Kowalowa została spopularyzowana w tym zakładzie pracy na naradach technicznych przy pomocy dokładnych instrukcji, rysunków i zdjęć, obrazujących prawidłowe wykonywanie czynności.

Ostatnio tkacze z brygady im. Kowalowa utworzyli specjalne zespoły instrukcyjne, które przy pomocy inżynierów i techników zatrudnionych w zakładach badają przebieg i wyniki stosowania radzieckich doświadczeń.

Po zastosowaniu metody inż. Kowalowa wydajność pracy tkaczy zatrudnionych w Zakładach im. Bularza wzrosła przeciętnie o ok. 6 proc. przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkowanych towarów I gatunku do ok. 99 proc.

Wzorując się na osiągnięciach inżynierów, techników i robotników ZPW im. Bularza, przystąpili do stosowania metody inż. Kowalowa w swoich zakładach również robotnicy i personel techniczny ZPW im. M. Buczka i J. Niedzielskiego w Bielsku.

Z Festiwalu Muzyki Polskiej

W ramach Festiwalu wystawiono w Jarosławiu na scenie Domu Kultury widowisko regionalne „Zaloty góralskie" oparte na motywach ludowych Żywiecczyzny. W wykonaniu widowiska wzięła udział młodzież Państw. Liceum Administracyjno-Gospodarczego.

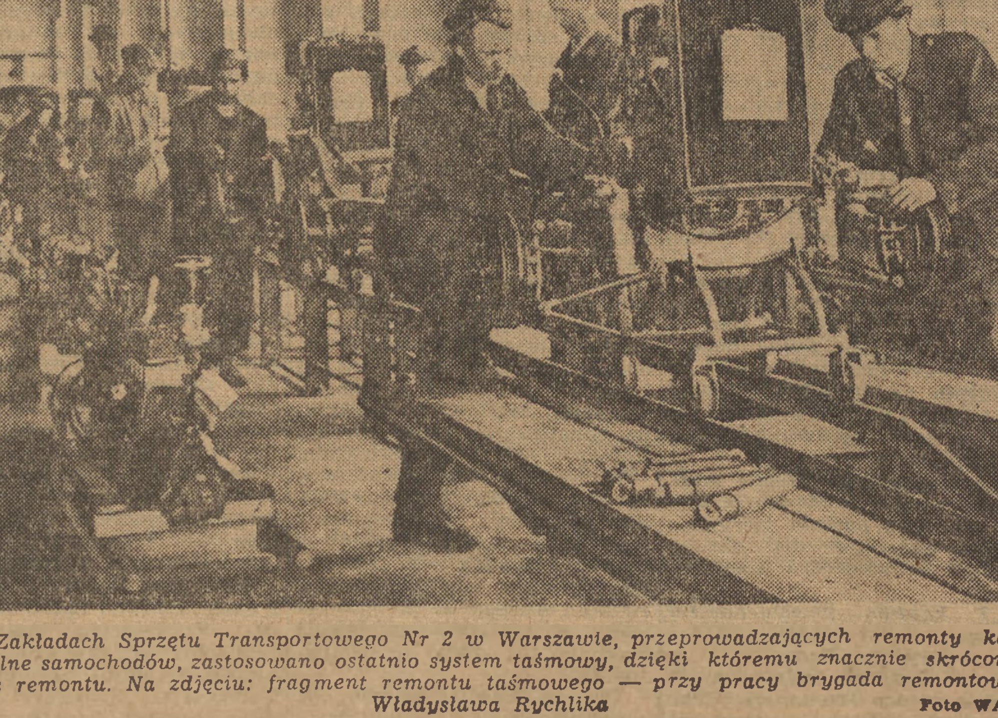
Robotnicy i naukowcy woj. krakowskiego rozpowszechniają szybkościowe skrawanie

(f) W zakładach naprawczych PKP w Tarnowie odbyła się wojewódzka narada przodowników i racjonalizatorów pracy przemysłu metalowego, poświęcona upowszechnieniu metody szybkościowego skrawania metali.

W naradzie wzięło udział około 70 czołowych tokarzy i frezerów z największych fabryk metalurgicznych woj. krakowskiego i wszystkich zakładów naprawczych DOKP — Kraków oraz 8-osobowa ekipa naukowców z prorektorem Akademii Górniczo-Hutniczej prof. Biernawskim na czele.

Na zakończenie narady zebrani podjęli jednomyślną uchwałę, w której zobowiązują się szeroko upowszechniać zdobyte doświadczenia, dzielić się z innymi robotnikami swoimi osiągnięciami w dziedzinie szybkościowego skrawania metali oraz jeszcze w większym zakresie wprowadzać w toku pracy nowe zdobycze techniki polskiej i radzieckiej.

Taśmowy system remontu samochodów



W Zakładach Sprzętu Transportowego Nr 2 w Warszawie, przeprowadzających remonty kapitalne samochodów, zastosowano ostatnio system taśmowy, dzięki któremu znacznie skrócono czas remontu. Na zdjęciu: fragment remontu taśmowego — przy pracy brygada remontowa Władysława Rychlika Foto WAF

Mrożone truskawki i soki z jarzyn już w produkcji

(f) W bieżącym roku produkcja przemysłu owocowo-warzywnego wzrośnie o 47 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Obok zwiększenia produkcji już wytwarzanych przetworów, przemysł owocowo-warzywny przystąpi w br. do produkcji nowych asortymentów. M. in. ukażą się na rynku truskawki mrożone na cukrze oraz marmelady o smakach: porzeczkowym, truskawkowym, malinowym itp.

Przemysł spożywczy rozpocznie również produkcję pełnowartościowych, zawierających cenne witaminy pitnych soków z marchwi i pomidorów, puré z groszku w puszkach oraz przetworów mieszanych, jak groszek z marchwią i groszek z ziemniakami.

Poza tym znacznie zostanie zwiększona ilość i rozszerzony asortyment suszów warzywnych, zwłaszcza marchwi, pietruszki i cebuli.

Wzmożenie żeglugi na jeziorach mazurskich

(a) W związku z rozpoczęciem sezonu turystycznego, Państwowa Żegluga wznowiła komunikację na wodach jezior woj. olsztyńskiego. Statki pasażerskie kursują na trasach: Ostróda — Elbląg, Elbląg — Tolkmicko — Krynica Morska, Mikołajki — Ruciane, Mikołajki— Giżycko — Węgorzewo i Mikołajki — Ryn.

W celu umożliwienia wczasowiczom dokładnego poznania piękna Pojezierza Mazurskiego, z początkiem czerwca br. uruchomiona zostanie nowa linia pasażerska, prowadząca z Mikołajek do Pisza, przez największe jezioro w Polsce — Śniardwy.

Wiadomości sportowe

Reprezentacje Polski na mecze z Węgrami ustalone

KATOWICE (tel. wł.) Kapitanat sekcji piłki nożnej GKKF ustalił już składy obu reprezentacji piłkarskich przeciwko Węgrom.

Skład I drużyny, która w Budapeszcie 27 bm. spotka się z pierwszą reprezentacją Węgier, jest następujący:

Borucz (Jurowicz), Gędłek — Glimas, Suszczyk — Kaszuba — Wieczorek, Alszer — Cieślik — Breiter — Jaśkowski — Wesołowski. Rezerwa: Wołosz i Brzozowski. Rezerwowi napastnicy wyznaczeni zostaną spośród graczy II drużyny po meczu czwartkowym Polska B — Węgry B. Wyjazd drużyny polskiej na Węgry przewidziany jest na piątek 25 bm.

W skład II drużyny, która w Chorzowie 24 bm. spotka się z drugą reprezentacją Węgier, weszli:

Skromny (Stefaniszyn), Sobkowiak — Janduda, Narloch — Orłowski — Oprych, Olszewski — Rajtar — Anioła — Gracz — Wiśniewski. Rezerwowi: Baran, Serafin, Szczepański, Szczurek, Franke, Szymborski, Mordarski, i Wieczorek (Stal. Sosn.).

Zainteresowanie meczem Polska B — Węgry B jest na Śląsku bardzo duże. Wszystkie bilety na stadion Unii w Chorzowie, gdzie odbędzie się spotkanie, zostały już rozprowadzone. Na mecz ten przybędą na Śląsk specjalne pociągi z Warszawy, Krakowa, Szczecina, Wrocławia, Łodzi i Częstochowy. (r)

Wysokie zwycięstwo fińskich zapaśników w Łodzi

W hali na Widzewie rozegrane zostało międzynarodowe spotkanie w zapasach między reprezentacją fińskich związków zawodowych TUL a reprezentacją ZS Włókniarz, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Finów 7:1.

Zapaśnicy fińscy przewyższali Polaków wyszkoleniem technicznym oraz byli silniejsi fizycznie. Najlepszymi zawodnikami drużyny fińskiej byli Turkkila oraz Seppala. Honorowy punkt dla Włókniarza zdobył w w. pół ciężkiej Radoń.

Kobieca brygada sportowa powstała w Poznaniu

POZNAŃ. Przy zakładach przemysłu metalowego im. J. Stalina powstała pierwsza kobieca brygada produkcyjna złożona z zawodniczek — członkiń koła. W skład brygady wchodzą: Golec, Kościelniak, Librandt.

Członkinie brygady w związku z jej założeniem powzięły zobowiązanie skrócenia czasu dokształcenia w zawodzie tokarskim o 2 miesiące.

Obok brygady kobiecej przy zakładach istnieje 6 brygad złożonych ze sportowców, przy czym przoduje brygada, której kierownikiem jest wicemistrz Polski w łucznictwie Walewski. Na terenie Poznania zrzeszenie sportowe „Stal" utworzyło razem dotychczas 9 brygad produkcyjnych.

Igrzyska sportowe szkół zawodowych w Koszalinie

KOSZALIN. Na stadionie miejskim w Koszalinie zakończyły się igrzyska sportowe szkół zawodowych z terenu woj. koszalińskiego. W igrzyskach tych wzięło udział około 300 sportowców zrzeszonych w SKS-ach. W ramach tych igrzysk rozegrano mecze siatkówki drużyn żeńskich i męskich, koszykówki, lekkoatletyczne oraz zawody kolarskie i kajakowe. Igrzyska stały się manifestacją młodzieży w walce o utrwalenie pokoju.

Na zakończenie odbyła się wieczornica w auli Państwowego Liceum w Koszalinie, w której wzięła udział młodzież szkolna oraz uczestnicy mistrzostw.

Z rezultatów na podkreślenie zasługuje wynik w skoku wzwyż ucznia Liceum w Kołobrzegu Skupnego, który ustanowił nowy rekord okręgu, osiągając wynik 185,5 cm.

Dynamo (Tbilisi) remisuje w Moskwie

MOSKWA. Na stadionie Dynamo lider tabeli rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo ZSRR Dynamo (Tbilisi) rozegrał spotkanie z WWS. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

W tabeli prowadzi nadal tbiliskie Dynamo, mając 14 pkt., przed Dynamo (Moskwa) — 10 pkt. Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — 10 pkt. znajdują się na trzecim miejscu.

Nie szkolimy sędziów piłkarskich bo brak... woskówek

Po wprowadzeniu jednolitego kalendarza sportowego, rozgrywki w piłce nożnej o mistrzostwa powiatów objęły wielką ilość drużyn, reprezentujących koła sportowe przy zakładach pracy, szkolne koła sportowe, ludowe zespoły sportowe itd.

W ślad za wzrostem ilości zawodników i drużyn nie postępował jednak rozwój kadr sędziowskich. W pewnych powiatach, jak to było w pow. rybnickim, do mistrzostw zgłosiło się na przykład 50 zespołów, a sędziów było tylko kilku.

W tych warunkach sekcja piłki nożnej GKKF uznała słusznie, że jednym z najpilniejszych jej zadań jest wyszkolenie odpowiedniej ilości nowych arbitrów piłkarskich. Wydano zarządzenia, w teren poszły okólniki, **zaczął się werbunek kandydatów na sędziów.**

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie... brak papieru i woskówek. Sekcja musiała wydać dla kandydatów na sędziów materiały instrukcyjne, ale kiedy przyszło do ich powielania, zbrakło woskówek. A o woskówki sekcja nie może się doprosić od kilku tygodni, chociaż zgodnie z obowiązującymi w GKKF przepisami, złożyła na nie w przewidzianych terminach zapotrzebowania.

Przy bliższym badaniu sprawy okazało się, że i inne sekcje GKKF skarżą się na brak materiałów biurowych. Skutkiem tego poważne akcje są hamowane przez niepoważne braki. A przecież braki te można łatwo wyeliminować. (g)

W kilku zdaniach

W dniach 24—27 bm. sekcja żeglarska WKKF w Szczecinie organizuje zawody żeglarskie p.n.: „Regaty pokoju", na trasie Dąbie Szczecińskie — Międzyzdroje; długość trasy wynosi 80 mil morskich. Udział do regat zgłosiły sekcje żeglarskie Ligi Morskiej i 4 klubów szczecińskich, które wystawią łącznie około 20 jednostek. Uczestnicy regat jednocześnie będą się ubiegać o normy na SPO w zakresie żeglarstwa.

*

Nad Moszczenickimi Stawami w pow. piotrkowskim przystąpiono do budowy wiejskiego ośrodka sportów wodnych. Ośrodek ten posiadać będzie pływalnię i przystań żeglarską oraz zostanie zelektryfikowany i zradiofonizowany.

W pracach przy budowie ośrodka biorą udział członkowie miejscowych ludowych zespołów sportowych, załoga Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Moszczenicy oraz młodzież szkolna.

Z otrzymanej z okazji święta 1 Maja nagrody pieniężnej z GKKF w sumie 500 zł, trener szczecińskich szermierzy Stefan Kozioł przeznaczył 100 zł na fundusz Światowej Rady Pokoju.

*

W czwartek na centralnym korcie CWKS rozpocznie się międzymiastowy mecz tenisowy Warszawa — Budapeszt. W pierwszym dniu zawodów, 24 bm. o godz. 15.00 odbędzie się spotkanie Katona — Radzio, a następnie gra podwójna Asboth — Adam przeciwko parze Piątek — Hebda.

W piątek 25 bm. o godz. 16.15 rozpocznie się spotkanie Vad — Kwiatek, a następnie odbędzie się mecz Adam — Olejniszyn.

W ostatnim dniu, 26 bm. mecz rozpocznie się o godz. 16.15. Rozegrane zostaną gry Asboth — Piątek oraz Katona i Vad — Chytrowski i K. Tłoczyński.

Cztery półfinały szachowych mistrzostw Polski

Rozegrane niedawno w Szczecinie, Katowicach, Legnicy i Rzeszowie cztery półfinały szachowych mistrzostw Polski dały ostatecznie następujące wyniki:

SZCZECIN: I. mistrz Gadaliński 8, II. kandydat Gniot 7, III. kandydat Jurkiewicz 6,5. Dalsze miejsca zajęli: Witkowski i kandydat Łuczynowicz po 5,5, Wendeker i Bratoszewski po 5, mistrz Grynfeld i Jacewicz po 4,5, Stylo 2 i Kowaluniec 1,5 p.

KATOWICE. I. mistrz Błaszczak 8,5 (bez przegranej), II. mistrz Arłamowski 7, III—V. Szpakowski, Śliwiński i Szukszta po 6. Na dalszych miejscach: Stokłosa, kandydat Sojka i Bolesławski po 4,5, Byrtek 4, Wojciechowski 2,5 i Śmigielok 1,5 p. Trzecie miejsce, wraz z tytułem kandydata i prawem udziału w finale uzyskał Szpakowski, na podstawie tabeli Bergera — Sonneborna, mając bardziej wartościowe punkty, niż rywale.

LEGNICA: I. mistrz Śliwa 9,5 (bez przegranej), II—III. kandydaci Litmanowicz (bez przegranej) i Dzięciołowski po 7,5. Na dalszych miejscach: mistrz Gawlikowski 7, kandydaci Dreszer i Fluder po 6,5, Jaszczuk 5, Szymański 4,5, Bass 4, Zakrzewski 3,5, Koselnik 3 i Mugenschnabel 1,5 p.

Bardzo nieprzyjemnym, ale na szczęście jedynym zgrzytem było wycofanie się Mugenschnabla na 4 rundy przed końcem, w momencie, w którym czekały go jeszcze bardzo ważne dla układu tabeli spotkania z leaderami: Śliwą, Litmanowiczem, Dzięciołowskim i Fluderem. Należy się spodziewać, że ten niesportowy krok znajdzie należyty oddźwięk w GKKF.

RZESZÓW: I. mistrz Szapiel i Wesołowski (bez przegranej) po 8, III. Dworzyński 7,5. Na dalszych miejscach: kandydat Czarnota 7, mistrz Tarnowski i kandydat Kołomecki po 6, Czerniakow i kandydat Panasewicz po 5,5, kandydat Krystowski 5, Garbaciak 3, Nahlik 1,5 i Łuszczyszyn 1 p.

W ten sposób znamy już ostatecznie pełny skład tegorocznych, IX indywidualnych mistrzostw Polski. Na podstawie wyników zeszłorocznych mistrzostw w Bielsku mają prawo brać w nich udział: mistrz Polski Balcarek, dwaj nasi mistrzowie klasy międzynarodowej Plater i Makarczyk, oraz mistrz Pytlakowski. Na podstawie półfinałów: mistrzowie Śliwa, Błaszczak, Gadaliński, Szapiel i Arłamowski, oraz kandydaci: Wesołowski, Dworzyński, Litmanowicz, Dzięciołowski, Gniot, Jurkiewicz i Szpakowski. Po raz pierwszy grać będą przedstawiciele naszego najmłodszego narybku — Dworzyński i Szpakowski, co świadczy o coraz silniejszym naporze młodych, utalentowanych sił.

IX indywidualne mistrzostwa Polski rozegrane zostaną prawdopodobnie w październiku.

(W. I.)

Pierwsi lokatorzy zamieszkają wkrótce na MDM

Już wkrótce pierwsi lokatorzy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zamieszkają w bloku 1d przy ulicy Pięknej. Obecnie w bloku tym trwają roboty wykończeniowe. Ukończono już budowę ścianek działowych i przystąpiono do instalowania urządzeń sanitarnych. Do końca bieżącego tygodnia przeprowadzone zostaną próby z gazem i centralnym ogrzewaniem, a w przyszłym tygodniu rozpocznie się tynkowanie wnętrz.

Budynek posiada 136 izb mieszkalnych. (z)

Wielki ośrodek żywienia zbiorowego powstaje na Muranowie

W osiedlu muranowskim u zbiegu ulic Smoczej i Nowolipie rozpoczęto już budowę czteropiętrowego budynku, w którym mieścić się będzie wielki ośrodek żywienia zbiorowego obliczony na 10 tysięcy osób.

W budynku tym znajdą pomieszczenia restauracja, pijalnia kawy, nowoczesna kuchnia, jadalnia i bufety, oraz pomieszczenia gospodarcze i administracyjne.

Budynek w stanie surowym ukończony zostanie do końca bieżącego roku. (z)

Samochody-betoniarki na ulicach Warszawy

Na ulicach Warszawy ukazały się niedawno samochody - betoniarki wprowadzone przez Centralny Zarząd Prefabrykatów Budowlanych. Samochody te zaopatrzone w odpowiednie bębny, obracające się podczas jazdy samochodu pozwalają na dostarczenie zaprawy w stanie świeżym na miejsce budowy.

Nowa metoda dostarczania zaprawy na budowie przyczyni się w znacznym stopniu do zlikwidowania przestojów w pracy, które bardzo często powstawały z powodu niedostarczenia na czas materiałów budowlanych, piasku, cementu, wapna itp. (z)

Powstaje baza dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe otrzyma w tym roku nowoczesną bazę taksówkową, obejmującą garaże, stację obsługi i warsztaty remontowe. Baza ta wybudowana będzie przy ul. Opaczewskiej i budowa jej jest już poważnie zaawansowana.

Baza posiadać będzie dwie kondygnacje przy czym na jej wyższą część, taksówki wjeżdżać będą po pochylni.

W tym nowym obiekcie znajdzie pomieszczenie 200 samochodów.

W b. roku ukończona zostanie również budowa drugiej bazy przy ulicy Zawiszy. (gr)

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne na MDM

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przystąpiło już do budowy przewodu tłocznego wodociągów dla nowowybudowanych bloków śródmiejskiej dzielnicy m. in. dla bloku nr. 1d, który niedługo zostanie oddany do użytku.

Roboty na tym odcinku wymagają dużego wysiłku, gdyż teren, na którym prowadzone są wykopy poprzecinany jest fundamentami zburzonego niedawno budynku. Niemniej jednak prace postępują szybko naprzód. Dotychczas wykonano 55 metrowej długości wykop. (z)

Zmiana trasy linii „110"

W związku z przebudową placu Bankowego i zamknięciem ruchu kołowego na odcinku ul. Elektoralna i Przechodnia od dnia 23 bm. autobus nr 110 przebiegać będzie od ul. Młynarskiej przez al. Gen. Świerczewskiego i dalej starą trasą.

Na fundusz pomocy dla dzieci koreańskich

Koło terenowe Ligi Kobiet nr 15 przy ul. Targowej 70 zebrało 228 kg złomu i odpadków oraz 201 butelek.

Pieniądze otrzymane ze sprzedaży tych odpadków w sumie 105 złotych członkinie koła LK przekazały na fundusz pomocy dla dzieci koreańskich.

Budynki w al. Jerozolimskich od Brackiej do Nowego Światu otrzymają nowe elewacje

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane przystąpi wkrótce do ustawiania rusztowań przy domach w Al. Jerozolimskich nr 28, 30 i 32. Domy te otrzymają w tym roku nową elewację. W tych dniach został już opracowany przez inż. Stępińskiego projekt tej elewacji. Nowa elewacja wykonana będzie w tynku szlachetnym i zharmonizowana z elewacją budynku PBP „Orbis". Na wysokości piątego piętra ustawiona zostanie ozdobna barierka. Wszystkie witryny sklepów mieszczących się na parterze tych domów zostaną również przebudowane. Umieszczone nad wejściem do budynku nr 30 popiersia A. Mickiewicza i A. Puszkina oraz tablica pamiątkowa zostaną zachowane. (i)

Kierowcy samochodów PPK „Ruch" podwajają czas pracy wozów

Bezpowrotnie zniknął z ulic Warszawy widok chłopca ciężko obładowanego gazetami, pędzącego na rowerze od budki do budki i rozwożącego prasę. Miejsce jego zajęły małe szare i granatowe samochodziki z napisem „Ruch". A za kierownicami tych samochodów widać coraz więcej młodych kobiecych twarzy.

Większość mieszkańców naszego miasta śpi jeszcze smacznie, gdy pod redakcje pism warszawskich podjeżdżają dziesiątki samochodów, by rozwieźć po mieście gazety świeżo wychodzące spod maszyn rotacyjnych, pachnące jeszcze farbą drukarską. Furgonetki rozwożą gazety, aby idący do pracy mógł kupić je w kiosku, aby mógł ją otrzymać od swego kolportera zakładowego.

W bazie transportowej PPK „Ruch"

Odwiedziliśmy bazę transportu PPK „Ruch". Kierownik jej Jan Cichocki może z dumą pokazać swą bazę, jej wyposażenie oraz jej pracowników. Do niedawna samochody znajdowały się w kilkunastu garażach rozrzuconych po mieście. Tabor był przestarzały i nie wystarczający.

— Dziś mamy to już za sobą. Pokonaliśmy te trudności i wywiązaliśmy się, nawet w tym ciężkim okresie z nałożonych na nas zadań. Możliwe się to stało dzięki kolektywnemu wysiłkowi organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa bazy.

Współzawodnictwo kierowców

Dziś transport „Ruchu" pracuje nie tylko sprawniej, ale ma za sobą szereg pięknych osiągnięć. Szeroko rozwinięte wśród kierowców samochodowych współzawodnictwo pracy doprowadziło do dużych oszczędności paliwa i zwiększenia przebiegu samochodów.

Tacy kierowcy jak: Przybysz, Weczera i Zagajewski przejechali na samochodzie marki „Renault" 100.000 km bez naprawy głównej, przekraczając w ten sposób dwukrotnie normę dla tego typu wozów. Kierowcy Jasiński i Grzelec przejechali na samochodzie tejże marki 105.200 km, kierowcy Morawski i Małecki — 102.622 km, a Szymański i Janowski 99.047 km.

W ostatnim okresie współzawodnictwa wyróżnili się kierowcy: B. Mućko, T. Krzemiński, I. Cendrowicz, E. Frelek i E. Tomaszewski. Kierowca Mućko przejeździł ostatnio cały miesiąc na zaoszczędzonej benzynie.

Poważne oszczędności przyniósł pomysł tow. Bacha, który przez regulację gaźników samochodowych „Skoda" zmniejszył znacznie zużycie benzyny. Tow. Bach awansowany ze stanowiska montera na brygadzistę, dziś został instruktorem i szkoli nowe kadry monterskie.

A jednak do kierownicy

Kiedy zaczęto przyjmować kobiety do obsługi samochodów „Skoda" męska część załogi odniosła się do tej innowacji dość nieufnie. W marcu ub. r. pierwsze „Skody" prowadzone przez kobiety wyjechały na miasto. Nierzadkie były przycinki pod adresem kierowczyń: „Do maszyny Singera, a nie do kierownicy".

Dziś stosunek do kobiet zmienił się. Bo kobiety nie miały ani jednego wypadku i nie tylko wykazały, że są dobrymi kierowcami, ale — co więcej — że potrafią zwyciężać w raidach. W jednodniowej jeździe konkursowej tow. R. Bielińska, ob. Zofia Lipska i ZMP-ówka R. Janocha wykazały doskonałe opanowanie maszyn i zakwalifikowały się do dalszych eliminacji.

Obecnie coraz więcej kobiet zajmuje miejsce za kierownicami samochodów „Ruchu".

— A doprowadzimy do tego, że na wszystkich naszych małych wozach będą pracowały kobiety — mówi ob. Cichocki. (i)

Czas uporządkować osiedle mieszkaniowe na Mokotowie

Osiedle WSM na Mokotowie zostało w zasadzie oddane do użytku mieszkańców. Wszystkie bloki są zamieszkałe, niektóre już od dwóch lat. Przedsiębiorstwo, które budowało osiedle (była SPB 2, obecnie Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa 5) włożyło dużo starań w szybkie wykonanie prac związanych z budową osiedla. Ale tylko do tego się ograniczyło.

Przedszkole buduje się od roku 1949

Zastanawiające jest np. to, że jedyne w tym osiedlu przedszkole, stanowiące w porównaniu do całości osiedla minimalną część ogólnej kubatury budowlanej, do dziś nie może doczekać się otwarcia. Wina za ten stan rzeczy obciąża wyraźnie zarówno przedsiębiorstwo jak i nadzór budowlany, którym z ramienia WSM kieruje inż. Bucholc.

Budowa przedszkola rozpoczęta została zimą 1949 r. Od tego czasu przedszkole przechodziło różne koleje. Kiedyś nawet usiłowano przemycić je Wydziałowi Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Warszawie. Wydział Oświaty—i słusznie — odmówił przyjęcia przedszkola ponieważ nie było ono wykończone. Od tego czasu nic się nie zmieniło i przedszkole nadal nie jest oddane do użytku.

Bezmyślna gospodarka

Sprawa przedszkola to tylko jeden z elementów niedostrzegania przez przedsiębiorstwo budowlane i nadzór budowlany potrzeb ludności zamieszkującej w blokach WSM na Mokotowie. Ani przedsiębiorstwo, ani nadzór budowlany z ramienia WSM nie liczy się z potrzebami i wygodą mieszkańców osiedla. Wiele urządzeń jak np. chodniki, krawężniki, tereny przeznaczone pod zieleń, które powinny być uporządkowane i przekazane do użytku mieszkańców są nadal traktowane przez Zjednoczenie BW-5 jako teren budowy.

Brak troski o mieszkańców

W wyniku tego zarówno maszyny budowlane, sprzęt jak i środki transportu w dalszym ciągu niszczą bezmyślnie świeżo założone urządzenia drogowe i komunalne, utrudniają życie mieszkańcom, stają się przyczyną brudu i niechlujstwa w obrębie osiedla.

Zjednoczenie do dnia dzisiejszego nie uważa za stosowne wyprowadzić się z centralnych placów osiedla i usunąć stamtąd swoje składy, magazyny i materiały. Również i administracja osiedla nie jest bez winy. Nie umie ona sprężyście reagować na potrzeby mieszkańców, nie troszczy się o to, aby ostatecznie zagospodarować zbudowane osiedle i tym samym nadać mu właściwy wygląd i ułatwić życie jego mieszkańcom.

Przy dobrych chęciach i energii można wiele zrobić. Przede wszystkim trzeba doprowadzić do porządku tereny przeznaczone pod zieleń, ułożyć — tam gdzie jeszcze ich nie ma — chociażby prowizoryczne chodniki i dróżki, po usunięciu niepotrzebnych baraków i szop, zasypaniu dołów po wapnie itp.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa 5 musi w jak najszybszym terminie zlikwidować niepotrzebne składy, magazyny i baraki i dać administracji osiedla możność ostatecznego uporządkowania jego terenu, tak, aby mieszkańcy WSM Mokotów mogli nareszcie korzystać w pełni z wszystkich zaplanowanych dla osiedla urządzeń społecznych i kulturalnych. (m. k.)

731 izb mieszkalnych otrzyma osiedle Muranów w maju i czerwcu br.

Do końca bm. wykończony zostanie i oddany do użytku w osiedlu muranowskim duży blok mieszkalny o kubaturze 24.136 metrów sześciennych i 254 izbach. Będą to przeważnie mieszkania półtora i dwupokojowe. W miesiącu przyszłym przewidziane jest oddanie do użytku dalszych pięciu bloków mieszkalnych.

Ogółem w maju i czerwcu br. oddanych zostanie do użytku 731 izb mieszkalnych. (z)

Robotnicy ufundowali bibliotekę szkole

Załoga Fabryki Wyrobów Żelaznych i Konstrukcji (d. Zieleziński) na Pradze dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju postanowiła przeprowadzić zbiórkę pieniężną na zakup książek dla biblioteki szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego przy ul. Konopackiej.

Przeprowadzona wśród załogi zbiórka przyniosła 400 zł. Książki zostaną zakupione w porozumieniu z komitetem rodzicielskim i kierownictwem szkoły. (i)

45 pracowników zjednoczenia BW-2 na kursie motorowym

Na terenie zjednoczenia BW-2 zorganizowany został kurs motorowy. Na kurs uczęszcza 45 osób, prawie wyłącznie pracowników produkcyjnych — murarzy, cieśli, transportowców itp. (s)

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnych słuchaczy, że w dniu 25. V. 1951 r. o godz. 8 odbędzie się wykład z historii polskiego ruchu robotniczego.

Przygotowania do wystawy o odbudowie zabytków Warszawy

Główny Urząd Konserwatorski na m. st. Warszawę i Urząd Pełnomocnika Ministerstwa Budownictwa organizują stałą Wystawę „Postępy w odbudowie zabytków Warszawy".

Wystawa zostanie otwarta w końcu czerwca. Zgromadzone eksponaty ukażą zwiedzającym postępy w odbudowie Starego Miasta, począwszy od przygotowania dokumentacji na podstawie starych planów, fotografii i pomiarów, poprzez wszystkie fazy odbudowy aż do robót wykończeniowych.

Poza dokumentami, planami i fotografiami, przygotowuje się makiety ciekawszych zabytkowych obiektów architektonicznych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje model odbudowy Starego Miasta. Model będzie służył jako podstawa do publicznych dyskusji.

Wystawa mieścić się będzie na parterze kamieniczki nr 20 na rynku Starego Miasta. Na piętrze będzie urządzone lapidarium, do którego zgromadzono już odnalezione, wartościowe fragmenty zabytkowych budowli, kraty, odrzwi i fragmenty sztukaterii.

Eksponaty z wystawy będą w przyszłości włączone do zbiorów tworzącego się Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. (kw)

Pół miliona uczniów kształci się w szkołach zawodowych

Szkolnictwo zawodowe w Polsce przedwrześniowej stanowiło boczny i zaniedbany tor kształcenia młodzieży robotniczej i chłopskiej. Słabo powiązane z życiem, źle wyposażone technicznie, wydawało absolwentów, którzy w okresie przedwojennego bezrobocia w niewielkim tylko procencie znajdowali zatrudnienie we właściwych zawodach.

W Polsce Ludowej sytuacja szkolnictwa zawodowego zmieniła się zasadniczo. Planowa odbudowa i rozbudowa gospodarcza kraju oraz wzrost uprzemysłowienia i mechanizacja wymaga tak wielkiego i szybkiego napływu nowych sił fachowych, że wszystkie zainteresowane resorty gospodarcze zmuszone były rozwinąć intensywne szkolenie kadr.

Czterokrotny wzrost uczniów

Podczas gdy przed wojną w szkołach zawodowych kształciło się 0,6 procent ludności, to obecnie szkoły zawodowe ogarniają 2,2 procent całej ludności t.j. ponad 500 tys. uczniów, a więc blisko **czterokrotnie więcej.**

Dzięki oparciu rozwoju szkolnictwa na planach szkoleniowych dostosowanych do potrzeb planów gospodarczych w zakresie kadr, specjalnie intensywnie rozwija się szkolnictwo dla tak ważnych działów jak górnictwo, hutnictwo, przemysł metalowy, energetyczny, elektrotechniczny, chemiczny i budowlany. Poważny rozwój szkolnictwa zawodowego nastąpił w zakresie rolnictwa oraz ochrony zdrowia i lecznictwa.

Znacznie podniosła się liczba dziewcząt w szkołach zawodowych. Procent dziewcząt w b. roku wynosi np. w kierunku budowlanym, metalowym i mineralnym 20 proc., chemicznym 60 procent, odzieżowym 80 procent. Z górą pięciokrotnie zwiększyła się ilość dziewcząt w b. roku szkolnym w porównaniu z rokiem ub. w szkołach, kształcących kadry dla kluczowych działów przemysłu.

Przeszło półtora miliarda złotych

O rozmiarach, w jakich prowadzi się prace nad rozszerzeniem bazy naukowo-technicznej szkół zawodowych świadczy wysokość kredytów inwestycyjnych, przeznaczonych na ten cel w planie 6-letnim a wynoszących 1 miliard 600 milionów zł. Liczba miejsc w izbach szkolnych powiększy się w ciągu sześciolecia o 160 tys. (plan ten w r. 1950 został zrealizowany już w szóstej części). Park maszynowy szkół w b. roku szkolnym wzrósł do 8.200 samych tylko obrabiarek do metali. Nastąpiła także dalsza rozbudowa internatów. W b. roku znalazło w nich miejsce 65 tys. uczniów.

Szkolenie i doskonalenie kadr pedagogicznych

Dla podniesienia poziomu i wyników nauczania w szkolnictwie zawodowym rozwinięto intensywną akcję doszkalania i kształcenia kadr pedagogicznych. Szkoleniem ideologicznym objęto w b roku 11 tys. nauczycieli. Doskonalenie fachowe odbywa się poprzez sieć ośrodków metodycznych i obejmuje całe nauczycielstwo.

Dla szkolenia nowych kadr pedagogicznych zorganizowano w r. 1950—51 22 roczne kursy techniczno - pedagogiczne, które ukończy 850 osób — kandydatów na naczycieli szkół zawodowych I stopnia. Nadto prowadzi się roczne Studium Administracyjno - Pedagogiczne dla wysuniętych robotników, które w 1951 r. da szkolnictwu zawodowemu 100 absolwentów, przygotowanych na stanowiska kierownicze w aparacie szkolnictwa.

Czterysta kierunków szkolenia

Nowy ustrój szkolnictwa zawodowego oraz ściślejsza niż dotąd specjalizacja kierunków szkolenia dostosowana do potrzeb naszej gospodarki, stworzyły konieczność opracowania nowych programów dla szkół zawodowych. O rozmiarze tego zadania świadczy liczba 400 kierunków szkolenia, a więc potrzeba przygotowania tyluż programów. Zadanie to realizowane jest przez CUSZ przy pomocy wybitnych specjalistów z życia gospodarczego oraz pedagogów.

Z reformą programową łączy się zasadnicza zmiana metody szkolenia praktycznego w warsztatach szkolnych, które zgodnie z postulatami pedagogiki socjalistycznej oparte zostaje na procesach produkcyjnych. Umożliwia to wprowadzenie do warsztatów tak żywotnych problemów, jak planowanie, racjonalizacja, współzawodnictwo itp.

Dla zapewnienia szkolnictwu realizacji tych programów podjęto akcję zaopatrzenia uczniów w podręczniki W styczniu br. powołano w tym celu specjalne wydawnictwo „Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego".

Przy opracowywaniu nowych programów i podręczników korzystamy z wypróbowanych wzorów radzieckich, a zwłaszcza z bogatej szkolnej literatury technicznej i ekonomicznej.

Wprowadzając nowy ustrój szkolny i nowe programy, podjęto jednocześnie intensywną walkę o podniesienie poziomu nauczania, wyników nauczania i zmniejszenie w szkołach nadmiernego odsiewu uczniów. Jednym ze środków podniesienia wyników będą egzaminy promocyjne, wprowadzone w szkołach zawodowych począwszy od b. roku szkolnego.

Planowe kierowanie do pracy

Liczbowemu i jakościowemu rozwojowi szkolnictwa zawodowego towarzyszy ponadto planowe kierowanie absolwentów do pracy dla zapewnienia dopływu kadr do szczególnie ważnych działów naszej gospodarki. W r. ub. akcją tą objęto 7.181 absolwentów, w r. 1951 liczba ta wyniesie 11.846 absolwentów szkół techniczno - przemysłowych.

Doniosłość tego faktu, będącego wyrazem troski Państwa Ludowego o zapewnienie absolwentom pracy odpowiadającej ich wykształceniu może być oceniona w szczególności w zestawieniu z tragiczną sytuacją absolwentów szkół przedwojennych — 70 procent absolwentów nie znajdowało wówczas zatrudnienia.

*

Rok 1950-51, jest rokiem przełomowym dla szkolnictwa zawodowego.

Wprowadzenie nowych, postępowych form szkoleniowych, opracowanie nowych, socjalistycznych programów, doskonalenie i podnoszenie poziomu nauczania i wychowania, planowe kierowanie absolwentów do pracy oraz silniejsze powiązanie szkolnictwa z życiem gospodarczym — oto podstawowe elementy, umożliwiające pełną realizację zadań szkolnictwa zawodowego w przygotowaniu wykwalifikowanych kadr realizatorów planu 6-letniego.

J. BOROWSKA

Warszawscy korespondenci piszą:

Chcemy otrzymywać z remontu naprawdę naprawione samochody

W październiku 1950 r. aktem przekazania nr 118, otrzymaliśmy od „Motozbytu" 3-tonowy samochód marki Chevrolet-Canada. Oczywiście był to samochód po kapitalnym remoncie. Remont przeprowadziły Zakłady Sprzętu Transportowego w Kaliszu.

Samochód wzięto do użytku, ale po przejechaniu zaledwie 50 km zauważono podejrzany stuk w silniku. Natychmiast złożono reklamację w „Motozbycie" w Warszawie, z prośbą o zbadanie przyczyny stuku. „Motozbyt" reklamację przyjął, i po przetrzymaniu samochodu przez 3 tygodnie, zwrócił go fabryce nienaprawiony.

Przy dalszej eksploatacji wozu spostrzeżono, że stukot wzmaga się. Wobec czego w dniu 24 lutego br. złożono ponowną reklamację, przesyłając jednocześnie samochód do ponownej naprawy po przejechaniu zaledwie 1585 km od czasu kapitalnego remontu.

Komisja „Motozbytu" w Warszawie stwierdziła wadę silnika i protokółem reklamacyjnym Nr 48/G z dnia 19 marca br. poleciła fabryce przesłać samochód wraz z protokółem do ZST w Kaliszu dla zbadania i usunięcia defektu. Fabryka natychmiast wysłała samochód wagonem PKP załączając protokół komisji oraz pismo fabryki. Przy przyjęciu samochodu ZST zażądały szczegółowych wskazań, co należy w samochodzie naprawić. Fabryka nasza przesłała żądane wyszczególnienie braków, zwracając uwagę, iż oprócz naprawy silnika należy przy wozie wykonać szereg innych prac, m. in. naprawić pompę i przewody benzynowe.

Dnia 20 kwietnia br. fabryka otrzymała z Kalisza telegram następującej treści. „Samochód gotowy odebrać".

W odpowiedzi na telegram wysłaliśmy do Kalisza kierowcę po odbiór wozu, którym miał powrócić do Warszawy. W powrotnej drodze jednakże okazało się, że samochód nie został naprawiony. Aby dociągnąć go do Warszawy, kierowca zmuszony był wyłączyć przewody i pompę benzynową, gdyż w ogóle nie podawały benzyny, a silnik zasilać benzyną z podręcznej bańki.

Na miejscu, w Warszawie, samochód dokładnie zbadano potwierdzając przypuszczenia szofera, że defekty nie zostały usunięte.

A oto drugi fakt. W dniu 15 lutego 1951 r. fabryka nasza otrzymała przydział samochodu półciężarowego marki Chevrolet. Okazało się, że wóz ma nienadające się do użytku łożyska przednich kół. Zakład nasz znów zmuszony był składać reklamację w warszawskim „Motozbycie".

Komisja „Motozbytu" stwierdziła w protokóle reklamacyjnym Nr 91/G z dnia 24 kwietnia 1951 r., że praca sprzęgła jest nierówna i łożyska piast nie nadają się do dalszego użytku. Sprzęgło zostało naprawione, ale łożysk „Motozbyt" nie wymienił tłumacząc się brakiem tych łożysk dla Stałej Obsługi Samochodowej. Aby uruchomić wóz, niezbędny w naszym zakładzie dla dowozu surowca i ekspedycji gotowych wyrobów, fabryka zmuszona była sama poszukać odpowiednich łożysk.

Należy podkreślić, że „Motozbyt" sprzedał samochód za sumę 28.624 zł, nie licząc napraw i kosztów reklamacyjnych, za które niewątpliwie przyśle rachunki.

Jesteśmy ciekawi, czy kierownictwo „Motozbytu" zdaje sobie sprawę na jakie trudności naraża fabrykę oddając tak niedbale wyremontowane samochody.

ST. STOPIŃSKI
Fabryka im. gen. K. Świerczewskiego

Więcej dbałości o jakość robót

W roku ubiegłym Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane (obecnie BW-4) oddało do użytku świeżo odbudowany pałac Staszica. Trzeba jednak stwierdzić, że SPB dokonało odbudowy co najmniej niestarannie.

W południowej części skrzydła pałacu, gdzie znajdują się biura naszej instytucji, dach zacieka do tego stopnia, że woda kroplami spływa na drugie piętro.

W pokoju nr 110, w którym pracuje 9 osób, jedna ściana ma już grzyb na całej powierzchni. W innych pokojach grudki tynku sypią się ze ścian i sufitów. Klamki u drzwi i okien psują się za lada dotknięciem.

Obecnie, w odbudowanym pałacu Staszica prowadzi się roboty wykończeniowe. Kierownictwo robót powinno zwrócić baczniejszą uwagę na staranne wykończenie budynku — pomnika naszej kultury narodowej.

Z. JABŁOŃSKI
„Dom Książki"

Pracownicy fabryki wyrobów żelaznych i konstrukcji wybudowali prototyp nowego zasobnika do cegły

Pracownicy Fabryki Wyrobów Żelaznych i Konstrukcji tow. Władysław Wrzosek i ob. Jan Ruciński — technik, opracowali projekt budowy uproszczonego typu kontenera nr 60, stosowanego w naszym budownictwie.

Projekt ten został zrealizowany przez załogę fabryki.

Nowy kontener rozmiarami i wytrzymałością nie różniący się od dotychczas stosowanych, jest bardziej uproszczony i tańszy w produkcji. Usprawnienie polega na zmniejszeniu ilości punktów spawania ze 130 do 70 oraz na zmniejszeniu ilości prętów. Na jednym kontenerze nowego pomysłu można zaoszczędzić 4,4 kg żelaza oraz przeszło pół kg elektrod. Czas pracy spawacza skrócony zostaje o 2 godziny, a czas pracy pomocników o 0,75 godziny.

Oszczędności wynikające z usprawnienia przy produkcji 10 tysięcy kontenerów obliczane są na 300 tys. zł.

Uproszczony kontener zyskał pozytywną opinię Departamentu Techniki Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli oraz Centralnego Zarządu Sprzętu i Mechanizacji Budownictwa Miejskiego. (i)

Głośna pralnia

Coraz głośniej mówi się w Warszawie o spółdzielczej pralni pod nazwą „Robotnik", która mieści się przy rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Coraz głośniej jest w samej pralni, a nawet przed jej siedzibą. Przyczyny tego stanu nie trzeba daleko szukać.

Ob. Cegiełkowska oddała w marcu garnitur męski i marynarkę damską do prania. Wyznaczono jej termin na 24 kwietnia. Przyszła więc na wszelki wypadek nieco później bo 29 kwietnia. Ubrań nie było. Kazali przyjść później. Przyszła później. W początkach maja otrzymała wreszcie marynarkę kostiumową.

A garnitur? Gdzieś zaginął. Dopiero po dwóch dniach znaleźli.

Ale to tylko jeden z przykładów bałaganu panującego w pralni. Zdarza się bowiem, że zgłaszający się z kartką po odbiór swych przedmiotów klient musi sam wyszukiwać z dziesiątków przedłożonych mu ubrań swoje sztuki. Zdarza się, że klient powierzy do prania marynarkę męską a otrzymuje kostium damski.

Nic dziwnego, że wynikają awantury, a krzyki słychać nawet na ulicy. Nic dziwnego, że o pralni tej tak wiele słychać.

Gdy rozgoryczony klient domaga się bezskutecznie po raz czwarty lub piąty zwrotu swoich przedmiotów otrzymuje nieraz odpowiedź: „Niech pan skarży do sądu".

Konieczne jest uporządkowanie stosunków panujących w pralni spółdzielczej, co niewątpliwie uczyni Związek Spółdzielni Branżowych. I to niechybnie szybko. (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY.

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — środa 23.5 i czwartek 24.5 „Grzech" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Damy i Huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — środa 23.5 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19, czwartek 24.5 — nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Panie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Wieczór Trzech Króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR WARSZAWY (Szwedzka 2-4) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — środa 23.5 — „Osiem lalek i jeden miś" — (przedstawienie zamknięte), występ Państwowego Teatru Żydowskiego w sztuce „200.000" — godz. 19.30, czwartek 24.5 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 12.

TEATR DZIECI „GNOM" (Szwedzka 20) — środa 23.5 — „Paluszka" — (przedstawienie zamknięte) — czwartek 24.5 — „Paluszka" — godz. 15.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 27.5 — „O żaczku szkołaczku" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 23.5 — „Pan Twardowski" — godz. 19, czwartek 24.5 — „Cyganeria" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — początek przedstawień codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 23.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — czwartek 24.5 — „Dni zdrady" prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — środa 23.5 — Program składany Nr 2 — czwartek 24.5 — „Ostatni wystrzał" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 23.5 — Program składany Nr 2 — czwartek 24.5 — „Ostatni wystrzał — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Za cenę życia" — prod. angielska—godz. 16.30, 18.45, 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 23.5 „Skrzydlaty dorożkarz" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20, — czwartek 24.5 — „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 23.5 „Antoni i Antonina" — prod. francuska — godz. 16, 18, 20 — czwartek 24.5 — „Musorgski" — prod. radziecka, — godz. 16.30, 18.45, 21.

W—Z (Al. Świerczewskiego) środa 23.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21, czwartek 24.5 — „Zapora" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — środa 23.5 — „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.45, 21 — czwartek 24.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska — godz. 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Nikt nic nie wie" — prod. CSR — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Dr Kovarz operuje" — prod. CSR — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „One maja ojczyznę" — prod. radziecka — godz. 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 23.5 i czwartek 24.5 — „Statek Derbent" — prod. radziecka — godz. 17 i 19.

RADIO

CZWARTEK, 24 MAJA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.55, 14.00, na jutro 23.10. Sygnał czasu 6.53, 11.57. Wiadomości 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wiad. sportowe 20.25. Stan pogody 19.58.

6.50 Początek audycji. 7.15 Muzyka. 8.00 Utwory komp. czeskich. 8.15 Aud. literacka. 8.35 Muzyka symfoniczna. 9.10 Wszechnica Radiowa. 9.30 „Posłuchaj muzyki" — aud. sł.-muz. 10.15 „Listy z podróży do Ameryki" — Henryka Sienkiewicza. 10.30 Muzyka. 10.50 „Spotkanie z Norwidem" — felieton Ewy Szelburg-Zarembiny. 11.15 Muzyka. 11.35 „Głos mają kobiety". 12.15 Przerwa. 14.05 Gawęda dla wsi. 14.15 Aud. sł.-muzyczna dla wsi. 15.00 Dla każdego coś miłego. 16.20 „A jednak się obraca" — słuchowisko popularno - naukowe. 16.45 Śpiewa Chór Eryana. 17.05 Felieton. 17.15 „Don Pasquale" — opera Donizettiego. 19.20 „Apel Pokoju" — fragm. pow. A. Kowalskiej. 20.30 Muzyka taneczna. 21.10 Wszechnica Radiowa. 21.30 Aud. rozrywkowa. 22.00 Muzyka. 22.30 Wieczorna serenada. 23.17 Koncert symfoniczny. 0.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.55, na jutro 23.55. Sygnał czasu 6.53, 11.57. Wiadomości 8.00, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00. Wiad. sportowe 20.26. Stan pogody 19.58.

6.50 Początek audycji. 7.00 „Na dzieńdobry". 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Repertuar kin i teatrów warszawskich. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Fragmenty z kronik Bolesława Prusa. 9.45 Muzyka rozrywkowa. 10.00 Pogadanka naukowa. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.00 Pieśni komp. rosyjskich. 11.20 Wszechnica Radiowa. 11.40 Polki Straussów. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Dwie humoreski Marka Twaina. 13.35 Koncert masowy. 15.15 Aud. dla dzieci — „Opowieść Michałkowie ka" — słuchowisko. 16.00 Nasze chóry śpiewają. 16.20 Koncert Chopinowski. 16.50 Pogadanka naukowa. 17.20 Odpowiedzi „Fali 49". 17.30 Muzyka. 17.45 Transmisja z Międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Węgry — Polska w Chorzowie. 18.50 Poezja Juliana Ursyna Niemcewicza. 19.20 Wszechnica Radiowa. 19.40 Pieśni polskie i czeskie. 20.30 „PAN GELDHAB — SŁUCHOWISKO WG KOMEDII ALEKSANDRA FREDRY. 21.40 „Co przynosi ankieta plebiscytowa Polskiego Radia". 22.00 „Kopernik" — aud. w opr. Z. Wójcika. 22.20 Muzyka taneczna. 22.40 Utwory skrzypcowe Pabla Sarasate. 23.10 Gra Ork. Tan. pod dyr. Cajmera. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr I-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa ul. Kniewskiego 9, tel 8-29-84
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2 2-B — 31047

Czytelnicy i korespondenci piszą

...swego nie znacie – sami nie wiecie co posiadacie

17 stycznia br. Dział Zaopatrzenia jednej z hut zwrócił się do Biura Zbytu Gwoździ i Czarnych Narzędzi w Bytomiu z prośbą o zamówienie tzw. łańcuchów Galla w którejś z fabryk. Minęło 3 miesiące.

10 kwietnia przyszło obszerne pismo z Biura Eksportowo-Importowego „Polimex", które komunikuje, że zamówienia na łańcuchy złożonego przez Biuro Zbytu Gwoździ w Bytomiu nie może ulokować, gdyż nie podano dokładnych wymiarów i rodzajów łańcuchów. W końcowych wywodach „Polimex" komunikuje, że załatwienie transakcji importowej trwa dłuższy czas, tak, że łańcuchy otrzymamy nie szybciej, jak w czwartym kwartale br.

Kierownik Działu Suwnic nie mógł pogodzić się z koniecznością sprowadzania łańcuchów z zagranicy. Konstrukcja ich jest bardzo prosta. Czyż by więc były wykonane z jakiegoś specjalnego materiału? Trzeba to zbadać.

Zużyty łańcuch poddano szczegółowej analizie chemicznej, która wykazała, że jest on wykonany ze zwykłej stali węglowej, jakiej u nas w kraju nie brak. Zdecydowano więc wyprodukować łańcuchy we własnym zakresie.

Zadanie to powierzono uczniom Szkoły Przemysłowej przy naszej hucie, którzy z łatwością z zadania się wywiązują.

A więc jedna część problemu łańcuchów jest już załatwiona. Produkuje się je na miejscu, zamiast czekać kilka miesięcy na sprowadzenie z zagranicy.

Pozostaje jednak druga część, a mianowicie: z listu „Polimexu" wynika, że Biuro Zbytu w Bytomiu kieruje wszystkie zamówienia na łańcuchy Galla (a z pewnością i na wiele innych części i detali) za granicę. A czy Biuro Zbytu w Bytomiu starało się sprawdzić, czy rzeczywiście danych części nie da się wyprodukować u nas w kraju? Nie ulega wątpliwości, że tego nie zrobili.

W ten sposób nie wolno postępować. Dewizy nie są po to, aby sprowadzać za nie artykuły, które z powodzeniem mogą wytwarzać uczniowie na szkolnym warsztacie. I o tym powinni wiedzieć pracownicy Biura Zbytu w Bytomiu. I nie tylko oni.

EUGENIUSZ STĘPIEŃ

Zmarnowaliśmy tylko czas

Koło Ligi Przyjaciół Żołnierza w Stalowej Woli zorganizowało w styczniu br. kurs dla kierowców samochodowych, na który zgłosiło się blisko 300 kandydatów.

W połowie kwietnia ukończono naukę teoretyczną, na co uczestnicy kursu zużyli łącznie około 10 tys. godzin.

Obecnie już przeszło 2 miesiące czekamy na samochód, aby rozpocząć praktykę. Uczestnicy kursu — pracownicy huty Stalowa Wola — wysunęli projekt wyremontowania własnymi siłami jakiegoś starego samochodu, jaki znalazłby się bez większego trudu. Projekt ten jednak nie doszedł do skutku ze względu na kompletny brak zainteresowania tą sprawą organizatorów kursu.

Mamy wrażenie, że sprawa szkolenia kierowców samochodowych jest dostatecznie ważna, by spotkać się z większym zrozumieniem, a 10 tys. godzin pracy, które poświęciliśmy na naukę nie może być zmarnowane.

32 PODPISY
uczestników kursu

Od listopada czekamy na odpowiedź

Ośrodek szkoleniowy mechanizacji rolnictwa w Wietrznie (woj. koszalińskie) w dniu 25 listopada ub. r. złożył zapotrzebowanie do Centrali Chemicznej w Szczecinie na 1 butlę kwasu siarkawego, potrzebnego dla utrzymania chłodni.

15 grudnia 1950 r. wysłaliśmy ponownie pismo do Centrali z zapytaniem, czy kwas ten otrzymamy.

Ponieważ odpowiedzi nie było w dalszym ciągu, 23 stycznia br. zwróciliśmy się o interwencję w tej sprawie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Interwencja ta pomogła o tyle, że 1 lutego br. Centrala poleciła nam złożyć nowe zapotrzebowanie, gdyż poprzednie pisma nie wpłynęły (?!).

Wysłaliśmy więc zapotrzebowanie po raz trzeci — tym razem listem poleconym — lecz znów bez skutku.

27. II. zwróciliśmy się w tej sprawie po raz czwarty. Po dwóch tygodniach przyszła odpowiedź, że konieczne jest zezwolenie Centrali Handlowej przemysłu chemicznego, biuro sprzedaży produktów nieorganicznych z Gliwic, o które Centrala stara się.

Niezależnie od tego ośrodek nasz 20 marca br. zwrócił się bezpośrednio do Centrali w Gliwicach, by ta przyśpieszyła załatwienie sprawy.

Niestety, do chwili obecnej sprawa pozostała bez odpowiedzi.

Ośrodek nasz liczy około 350 osób, które należy zaopatrywać w artykuły zdrowe, nadające się do spożycia. Tymczasem zbliża się pora letnia, a my wskutek braku kwasu siarkawego nie mamy urządzonej chłodni do przechowywania prowiantów.

Może Centrala Chemiczna obudzi się wreszcie ze snu zimowego?

PRACOWNICY OŚRODKA SZKOLENIOWEGO
Mechanizacji Rolnictwa
Wietrzno

TAK BYŁO...

Dwa oblicza starej Gdyni

Ulubionym tematem propagandy sanacyjnej i zawodowych panegirzystów sanacyjnej gospodarki była Gdynia.

Tempo rozbudowy Gdyni i jej portu było istotnie szybkie. Ale właśnie dlatego warto spojrzeć bliżej na to, co się kryło za fasadą „ultra - nowoczesnego" śródmieścia Gdyni i jak wyglądał szybki rozwój Gdyni, typowego miasta kapitalistycznego.

Nowowznoszone domy w „Gdyni reprezentacyjnej" nie podlegały ochronie lokatorów, nie było tu — jak w starych miastach — rezerwuaru mieszkań objętych ustawą o sztywnych cenach komornego. Wyzysk kamieniczników szalał więc do woli, komorne za mieszkania było najdroższe w Polsce. A Dziedziul w Przeglądzie Budowlanym (Nr 10/11 r. 1929) podaje, że: „funkcjonariusz wydaje za marne mieszkanie często połowę swego zarobku... komorne pobierane za jeden pokój mieszkalny dochodzi częstokroć w Gdyni do 300 zł miesięcznie".

Buduje się więc w Gdyni tylko dla burżuazji, i to dla najlepiej sytuowanej burżuazji. Żaden robotnik ani średni urzędnik nie może marzyć o zapłaceniu tych fantastycznych sum. W rezultacie oficjalna statystyka budowlana Gdyni rozróżnia, niespotykane nigdzie indziej, „kategorie" budownictwa. Wg. danych z rocznika statystycznego Zarządu Miejskiego Gdyni (wyd. w r. 1937) w roku 1936 oddano w Gdyni do użytku 429 budynków mieszkalnych, w tym 157 budynków „stałych" i 272 „prowizorycznych".

Spójrzmy bliżej na owe budownictwo „prowizoryczne" występujące w tak masowych rozmiarach. W śródmieściu np. nie wzniesiono ani jednego budynku „prowizorycznego", tylko 27 „stałych". Na Kamiennej Górze — w luksusowej dzielnicy gdyńskiej „elity" — 18 budynków „stałych", ani jednego prowizorycznego. Ale w dzielnicy robotniczej Grabówek na 113 budynków 103 są „prowizoryczne". Ale w robotniczej Chylonii na 117 budynków 109 to „prowizoryczne".

Co się kryło za nazwa „budynki prowizoryczne"? Kto nie ograniczał się w Gdyni do „oficjalnej" wycieczki, znał hańbę tego miasta — potworne przedmieścia gdyńskie, całe dzielnice składające się z najprymitywniejszych drewnianych i blaszanych (!) bud i ruder. Jedno z tych „blaszanych przedmieść" znane było pod nazwą... „Budapeszt". Mieszkają w nich ci, którzy budują luksusowe wille na Kamiennej Górze — robotnicy budowlani i ci, którzy obsługują serce Gdyni — jej port. Już w roku 1930 (przed falą kryzysu) oficjalna statystyka magistratu gdyńskiego podawała, że ok. 20.000 robotników portowych, budowlanych i rzemieślników mieszka w budach drewnianych, kleconych w najbardziej prymitywny sposób, po kilka rodzin w jednej budzie. (wg pracy J. Jarosławskiego „O kwestii mieszkaniowej w Polsce międzywojennej").

Okres kryzysu pogłębia jeszcze tę nędzę mieszkaniową w Gdyni, najmłodszym mieście Polski w r. 1936 (wciąż wg. oficjalnych danych magistratu) tylko 16,9 procent budynków zaopatrzonych jest w kanalizację, tylko 18,2 procent — w wodociąg. Zamieszkuje w tych domach bez wody, światła i kanalizacji — 36,8 procent ludności Gdyni.

Oto prawdziwe oblicze klasowe rozwoju Gdyni.

„Dziennik Poranny" z dnia 18.VI.1937 (okres tzw. wznoszącej się po kryzysie koniunktury) donosi: „Sytuacja na rynku pracy w Gdyni przedstawia się zastraszająco. Gdynia liczy zarejestrowanych bezrobotnych około 8.100... w istocie jednak ogólna ich liczba sięga 12.000 osób, co razem z rodzinami stanowi liczbę 40.000 osób, znajdujących się bez środków do życia.

Polska Ludowa zlikwidowała bezrobocie i usuwa wszystkie ponure pozostałości kapitalistycznej gospodarki. Tysiące robotników zamieszkują dziś w najlepszych domach Gdyni, w willach Kamiennej Góry i Sopotu, przeznaczonych dawniej dla burżuazji. W zniszczonym Gdańsku wre praca przy budowie nowych domów.

Kto tworzy żelazną kurtynę

Odgradzanie narodów od kultury

Z. Słomkowski

Z jaką przyjemnością posłuchalibyśmy wspaniałego głosu Paula Robesona. Ileż przeżyć dałaby angielskim miłośnikom muzyki, muzyka znakomitego kompozytora radzieckiego Szostakowicza. Albo z jaką chęcią uczeni całego świata poznaliby osiągnięcia radzieckich kolegów.

Jednak staje się to dzisiaj coraz trudniejsze, a czasem wręcz niemożliwe. Żywa wymiana myśli naukowej i kulturalnej między narodami — została brutalnie przerwana przez imperializm amerykański. „Żelazna kurtyna" nie pozwala, by warszawski murarz słuchał Robesona. Nie dopuszcza, by Szostakowicz dyrygował dla londyńczyków. Przeszkadza w poznaniu przez amerykańskiego astronoma metod badania radzieckiego uczonego.

Hanibna lista

Różne są metody imperialistów w utrudnianiu wymiany myśli naukowej i kulturalnej między narodami. Do najpospolitszych należy niewpuszczanie wybitnych ludzi do krajów objętych mackami hydry z Wall Street.

W USA uchwalona została specjalna ustawa zabraniająca wstępu na ziemię amerykańską ludziom postępowym. Na tej podstawie wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych nie otrzymali np. Picasso, czy Hewlett Johnson — dziekan katedry Canterbury. Ostatnio na indeksie znalazł się znakomity francuski pieśniarz i aktor filmowy — Maurice Chevalier, dlatego że... podpisał Apel Sztokholmski.

Ale monopoliści mają i inne metody „przyjmowania" wybitnych gości. Gdy z pewnych względów nie chcą oficjalnie zabronić komuś wjazdu do USA, rozpoczynają oszczerczą kampanię prasową i radiową. Niedawno francuski filozof katolicki Gilson spotkał się z takim właśnie przyjęciem. Jedyną „zbrodnią" Gilsona było to, że widział — i pisał o tym — do jakiego bankructwa prowadzi Francję polityka rządu amerykańskiego, i że twierdził, iż Związek Radziecki nie dąży do wojny.

Władze USA nie pozwalają także na to, by postępowi Amerykanie kontaktowali się z Europejczykami. Tak np. znany dziennikarz Albert Kahn nie dostał wizy wjazdowej na Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Paulowi Robesonowi w ogóle odebrano paszport zagraniczny. Takie same „środki zapobiegawcze" zastosowano wobec fizyka Edwarda M. Corsona. Zabroniono wyjazdu do Paryża wybitnemu malarzowi Rockwell Kent.

Taką politykę uprawiają również rządy marshallistanu. Wystarczy przypomnieć niedawne niewpuszczenie do Francji uczonych chińskich, polskich, węgierskich, bułgarskich i czechosłowackich na Światowy Kongres Pracowników Nauki. Wystarczy przypomnieć zakaz odbycia sesji Światowej Rady Pokoju w Genewie, gdzie spotkać się przecież mieli wybitni przedstawiciele różnych narodów. Znane są także szykany władz amerykańskich wobec prof. Joliot-Curie, któremu kilkakrotnie nie pozwolono na przejazd przez Trizonię. Szykany wobec tego uczonego poszły tak daleko, że przeszkodzono mu nawet w wzięciu udziału w uroczystości rozdania nagród Nobla w Sztokholmie.

Prof. B. Stremgen nie pozwala

Imperialiści potrafią posługiwać się i bardziej „subtelnymi" metodami dla sabotowania wymiany międzynarodowej.

Metody te doskonale charakteryzuje wypadek, jaki zaszedł ostatnio na terenie Międzynarodowego Związku Astronomów.

Jeszcze trzy lata temu VII zjazd Związku ustalił, że następne spotkanie astronomów odbędzie się w Leningradzie w 1951 r. W myśl tej uchwały uczeni radzieccy rozpoczęli przygotowania do zjazdu, wyznaczając jego termin na sierpień br. Tymczasem kilka tygodni temu sekretarz generalny Związku prof. Stremgen, który przeniósł się w ub. roku do USA zadecydował, że zjazd nie odbędzie się. I przewodniczący Związku prof. Lindblad czym prędzej postawił wniosek na sesji komitetu wykonawczego, by „ze względu na naprężoną sytuację międzynarodową" zjazd odłożyć. No, a posłuszna amerykańskim pachołkom większość komitetu wniosek uchwaliła.

W ten sposób przez swych zausznków z tytułami naukowymi władcy dolara „usprawniają" rozwój nauki.

Wystawy, które zagrażają...

Imperialistom „przeszkadza" nie tylko wymiana poglądów doświadczeń, osiągnięć. Również „groźne" są dla nich twórcy ludzkich talentów.

Dlatego rząd De Gasperi'ego nie pozwolił na udostępnienie mieszkańcom Rzymu wystawy polskiej sztuki ludowej. Dlatego właśnie francuskie prawic cztery miesiące trzymały na granicy celnej polskie wystawy rysunków dziecięcych i plakatu. Widać, że francuscy i włoscy wykonawcy amerykańskich rozkazów nie chcą pokazać narodom rozkwitu kultury w Polsce Ludowej.

Celem ich: wojna

Dlaczego tak się dzieje? Cóż przeszkadza panu Trumanowi, że Włoch zobaczy piękne rzeźby polskich górali, a nowojorski duchowny usłyszy odczyt katolickiego filozofa Gilsona?

Tu nie chodzi tylko o to, że dla finansisty z Wall Street malarstwo jest o tyle potrzebne, o ile dopomaga mu w reklamowaniu gumy do żucia, astronomia jest dla niego pożyteczna tylko w wyszukiwaniu na niebie ...latających talerzy, a poezja w podżeganiu do wojny.

Rzecz nie w tym również, że międzynarodowe kongresy naukowców nie dają bezpośrednich dywidend.

Sens tej potwornej polityki imperializmu leży głębiej.

Imperialiści nie chcą dopuścić, by narody poznały się, a więc zbliżyły się do siebie i współpracowały. Nie chcą dopuścić, by ludzie zatruci ideologią amerykańskiego hitleryzmu zobaczyli, że są uczeni którzy pracują nie nad tym, jak człowieka zabijać, ale jak przywracać mu zdrowie i życie, że są pisarze, którzy widzą w człowieku siłę wielką, zdolną stworzyć lepszy świat. Nie chcą dopuścić, by narody, które zamierzają omotać siecią kłamstw w całej pełni ujrzały, że są ludzie, którzy wszystkie swe siły i zdolności oddają nie sprawie wojny, lecz sprawie pokoju.

Bo imperialiści, przygotowujący nową rzeź między narodami chcą uczynić je wrogami między sobą. Bo tylko w ten sposób, otumaniwszy uprzednio narody, chcą uczynić z nich podatne mięso armatnie.

W uchwałach berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju wiele miejsca poświęcono wymianie naukowej i kulturalnej między narodami. Nie jest to sprawa przypadku. Międzynarodowe konferencje, spotkania, sesje naukowe, specjalne komisje wymiany kulturalnej — wszystko to ściślej połączy miliony ludzi miłujących pokój. A zarazem wymiana ta jeszcze bardziej zdemaskuje podżegaczy w oczach narodów świata, jeszcze lepiej pokaże ich agresywne oblicze. Oblicze wrogów pokoju, wrogów kultury.

Ludzie dobrej woli



Teatr Domu Wojska Polskiego w Warszawie wystawił sztukę pisarza radzieckiego Georgi Mdiwani pt. „Ludzie dobrej woli". Na zdjęciu: scena z I obrazu. Od lewej: Nali (Karska), Ban (Mielczarek), Kama (Żbikowska), Czorde (Paluszkiewicz), nauczyciel (Dziekoński), Gabu (Józef Kondrat).
Foto F. Myszkowski

Arcymistrzowie zremisowali — radziecka szkoła szachowa triumfuje

Andrzej Pytlakowski

Autor niniejszego artykułu obecny był w Moskwie na meczu o mistrzostwo świata, jako przedstawiciel szachistów polskich.

Niedawno zakończony został w Moskwie mecz o szachowe mistrzostwo świata. W meczu tym obrońcą tytułu był arcymistrz radziecki Michał Botwinnik. Przeciwnikiem jego był również radziecki szachista — najmłodszy arcymistrz świata Dawid Bronsztajn.

W ciągu ostatnich trzech lat Międzynarodowa Federacja Szachowa przeprowadziła kilkustopniowe eliminacje, których celem było wyłonienie dla Botwinnika najsilniejszego przeciwnika. Ostatnim etapem tych eliminacji był turniej kandydatów w Budapeszcie gdzie uczestniczyło 10 najsilniejszych arcymistrzów świata. Turniej ten stał się olbrzymim sukcesem szachistów radzieckich, którzy zajęli 4 pierwsze miejsca. Zwycięzcami zostali z równą ilością punktów Bronsztajn i Bolesławski. Rozegrany nieco później między nimi mecz zakończył się zwycięstwem Bronsztajna.

Do walki o tytuł mistrza świata stanęło dwóch szachistów równej niemal siły, dwóch arcymistrzów będących w pełni rozwoju swych sił. Walka była niesłychanie zacięta od pierwszej do ostatniej — 24-tej partii meczu. Partie, które kończyły się nierozegraną, były równ n wynikiem ostrej walki, godnej przodującej na świecie radzieckiej szkoły szachowej.

Zarówno Botwinnik jak i Bronsztajn dali dużo cennego wkładu do teorii szachów — szczególnie w debiutach — który będzie jeszcze analizowany i przyswajany przez szachistów wszystkich krajów.

Mecz był rozgrywany w koncertowej sali im. Czajkowskiego, mieszczącej około 1.500 widzów. Na wielkiej estradzie stał mały stolik, przy którym Botwinnik i Bronsztajn prowadzili walkę na szachownicy. Z tyłu estrady, za stolikiem była umieszczona ogromnych rozmiarów szachownica demonstracyjna, na której wszyscy widzowie mogli wygodnie oglądać przebieg partii. Sala gry była zawsze zapełniona, nie mogła jednak pomieścić wszystkich entuzjastów szachowych. W przedsionkach gmachu były poustawiane liczne szachownice demonstracyjne dla tych, którzy nie znaleźli miejsca na sali. Były one po prostu oblegane przez ludzi. Wielokrotnie rozmawiałem z przeciętnymi widzami: uderzają ich wysokie kwalifikacje szachowe i umiejętność analizowania pozycji. Zainteresowanie meczem doszło do zenitu podczas ostatnich partii.

Na ulicach i placach dokoła sali im. Czajkowskiego wciąż można było słyszeć pytanie: „Czy nie macie do odstąpienia biletu wstępu na mecz". Lecz biletów już dawno nie było, toteż pomimo niepogody olbrzymie tłumy zgromadziły się przed gmachem, oczekując z naprężeniem wiadomości o przebiegu partii.

Radio kilkakrotnie nadawało stan partii i kolejne ruchy zawodników.

Na najwyższym poziomie stała organizacyjna strona meczu. Pomyślano o wszystkim. W gmachu, gdzie rozgrywano mecz, była nawet specjalna placówka pocztowa przybijająca na przesyłkach stempel: „Mecz o szachowe mistrzostwo świata". W kuluarach sali organizowano seanse gry jednoczesnej, w których występowali znani arcymistrzowie radzieccy. Zainteresowani mogli się przysłuchiwać analizie poprzednich partii meczu. Na najwyższym piętrze mieściła się siedziba biura prasowego. Tutaj trzy razy w ciągu trwania partii wydawane były komunikaty o jej przebiegu. Telefony w biurze prasowym dzwoniły prawie bezustannie: to redakcje gazet moskiewskich oraz innych miast Związku Radzieckiego informowały się o aktualnym stanie partii.

Przebiegiem meczu interesował się żywo cały Związek Radziecki. Dzięki wspaniałemu rozwojowi kultury narodów radzieckich i dzięki opiece władzy radzieckiej szachy stały się tu istotnie grą milionów. W Związku Radzieckim jest ponad milion zarejestrowanych szachistów posiadających legitymacje kwalifikacyjne. W ubiegłym roku we wszechzwiązkowych mistrzostwach kołchoźników brało udział 350.000 zawodników.

Szachy są również ulubioną grą młodzieży szkolnej. W okresie trwania meczu, w moskiewskim Pałacu Pionierów znany arcymistrz węgierski Laszlo Szabo, szachista NRD Wolfgang Pietzsch oraz nowozelandzki mistrz Robert Weid dawali seanse gry jednoczesnej. Wyniki były wręcz rewelacyjne. Arcymistrz Szabo grał na 10 szachownicach z zegarami i po zaciętej kilkugodzinnej walce wygrał 4 partie, 4 zremisował, ulegając uczniom szkół moskiewskich na dwóch szachownicach. Pietzsch i Weid mieli po 30 przeciwników każdy. Pierwszy wygrał 4 partie, zremisował 7 i przegrał 19, Weid zaś zremisował 10, a przegrał 20, nie wygrywając ani jednej partii! Oto świadectwo niezwykle wysokiego poziomu gry uczniów szkół moskiewskich.

Wobec tak wspaniałego rozwoju gry szachowej w ZSRR zrozumiałe jest dlaczego szachiści radzieccy stanowią klasę dla siebie w skali międzynarodowej, dlaczego wychodzą oni zwycięsko we wszystkich turniejach, dlaczego w meczu o mistrzostwo świata spotkało się właśnie dwóch arcymistrzów radzieckich.

Wśród szachistów utworzyły się dwa obozy. Jedni życzyli wygranej niezwykle bojowemu mistrzowi kombinacji, Bronsztajnowi, drudzy życzyli zwycięstwa niezrównanemu mistrzowi strategii szachowej Botwinnikowi. W jednym tylko wszyscy byli zgodni: dumni byli, że bez względu na to, kto zwycięży, mistrz świata będzie obywatelem radzieckim.

Mecz wywołał ogromne zainteresowanie nie tylko w Związku Radzieckim. Na sali gry stale można było oglądać wielu obserwatorów z różnych stron świata, z państw demokracji ludowej, z innych krajów europejskich, z Indii, z Nowej Zelandii. Informowali oni szachistów swych krajów o przebiegu emocjonującego spotkania o tytuł mistrza świata. Wszyscy oni przybyli, aby zapoznać szachistów swych krajów ze wspaniałymi osiągnięciami szachowej szkoły radzieckiej, aby uczyć się z jej doświadczeń.

Niezwykle emocjonujący mecz zakończył się wynikiem remisowym 12 : 12, wobec czego Botwinnik zachował tytuł mistrza świata. W samym meczu nie odniósł zwycięstwa żaden z przeciwników. Odniosła nowe świetne zwycięstwo przodująca na świecie radziecka szkoła szachowa.

Zdobyli umiejętność czytania i pisania



W Rzeszowie odbyła się w dniu 20 bm. uroczystość z okazji zakończenia początkowego nauczania analfabetów w woj. rzeszowskim. Na zdjęciu: absolwenci kursów, robotnicy z Huty Stalowa Wola, Otto Wojnieszyn i Józef Chudek z zainteresowaniem przeglądają nową książkę
Foto CAF – A. Nowosielski

Film Niemieckiej Republiki Demokratycznej w roku 1951

Wytwórnia filmowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, „DEFA", opracowuje w chwili obecnej 86 tematów nowych scenariuszy. W pracach tych bierze udział 53 pisarzy.

W roku 1951 zostanie zrealizowanych 18 filmów fabularnych, rozpoczęte zostaną prace nad dwoma następnymi filmami. Wytwórnia filmów krótkometrażowych opracowuje 50 tematów, z których 35 zostanie zrealizowanych w ciągu bieżącego roku, wśród nich jeden film kolorowy. Kronika filmowa „Świadek naoczny", da, tak jak w roku ubiegłym, 52 wydania aktualności.

W dziale filmów fabularnych największe zainteresowanie budzi realizacja filmu „Jeden z klasy robotniczej". Będzie to dwuseryjny film o Erneście Thaelmannie. Scenariusz piszą Willi Bredel i M. Tschesno. Drugą ciekawie zapowiadającą się pozycją będzie biograficzny film o Karolu Ossietzkym, realizowany na podstawie scenariusza Rudolfa Leonharda i dra A. Kantorowicza. K. Barthel (Kuba) pisze scenariusz do filmu pt. „Czarownice", którego tematem będzie walka z zabobonem.

Widzów polskich niewątpliwie zainteresuje film poświęcony sprawie przyjaźni niemiecko - polskiej. O zagadnieniu stosunków niemiecko - radzieckich mówić będzie film pt. „Droga lekarza".

Laureat nagrody państwowej NRD, Fryderyk Wolf pracuje nad scenariuszem o uniwersytetach robotniczych i chłopskich. Emil Burri i Bert Brecht będą autorami scenariusza do filmu „Mutter Courage", realizowanego na podstawie znanej sztuki Brechta. Laureat nagrody państwowej NRD, twórca „Rady bogów", dr Kurt Maetzig, pracować będzie nad filmem, mówiącym o losach człowieka w podzielonym Berlinie.

Laureatka nagrody państwowej Berta Waterstradt, autorka „Czterech pokoleń", pracuje nad scenariuszem do filmu „Sprengelstrasse 1", w którym mowa będzie o walce o pokój w zachodnim Berlinie. Heinz Luedecke i Hans Schweikart reżyserować będą film o latach inflacji po pierwszej wojnie światowej.

Inne cztery zaprojektowane tematy dotyczą planu pięcioletniego. Hans Klering pisze scenariusz do filmu pt. „Nasza fabryka". Inny film, którego tytuł brzmieć będzie „Pantofle Eryki", poświęcony jest zagadnieniu podwyższenia jakości produkcji.

Wśród filmów o tematyce współczesnej, znajdzie się również film pt. „Sanatorium Słoneczna Polana", mówiący o opiece zdrowotnej w NRD. Plan przewiduje również zrealizowanie filmu o tematyce sportowej.

„Nieregularny ruch pociągów", to tytuł filmu, który mówi o sabotażu w berlińskiej kolei miejskiej. Prace nad tym filmem, który reżyseruje E. Freund i W. Schleif, są już w toku.

Rozpoczęto również prace atelierowe nad filmem „Modell Bianca", który opowie o współzawodnictwie pracy między dwoma fabrykami włókienniczymi. Jan Petersen napisał scenariusz do filmu „Wzywają nas morza", którego bohaterami będą rybacy. Trwają prace nad filmem o tematyce wiejskiej, który poruszy zagadnienie mechanizacji pracy rolnej. W planie tematycznym przewidziano również film o szkole oraz film o bezdomnych dzieciach pt. „Schluesselkinder".

H. W Kubsch pracuje nad scenariuszem do młodzieżowego filmu o pionierach. Laureat nagrody państwowej, S. Dudow, przygotowuje film o równouprawnieniu kobiety. Będzie to film kolorowy.

W planie nie zabrakło również filmów muzycznych. Jeden z nich nosić będzie tytuł „Kto kocha swoją żonę". Sfilmowana zostanie również operetka Offenbacha i jedna z operetek Kalmana.

Projektowana jest realizacja szeregu filmów historycznych i filmowych transkrypcji arcydzieł literatury. M. in. ujrzymy filmową wersję „Dyla Sowizdrzała" de Costera. Planuje się sfilmowanie „Ojca Goriot" Balzaca i „Jenny Treibel" Teodora Fontane. Wolfgang Staudte pisze scenariusz według powieści Henryka Manna „Poddany".

Dział biograficzno - historyczny reprezentować będą filmy o Beethovenie, Heinem i Roentgenie.

W planie wytwórni filmów krótkometrażowych nakreślono trzy główne linie tematyczne: przemysł i rolnictwo, zagadnienia popularno - naukowe oraz sprawy sportu, młodzieży i kobiet. Będą również realizowane filmy o dzieciach i dla dzieci.

Rok 1951, pierwszy rok pięcioletniego planu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyniesie, jak widać, i w dziedzinie filmu nowe osiągnięcia, będzie i na niwie filmowej dalszym krokiem w pochodzie postępu.

(im)

Kronika wydawnicza

PROZA LITERACKA BAŁUCKIEGO

Zmarły w 1901 r. w Krakowie pisarz Michał Bałucki wsławił się swymi komediami. Bardziej jednak niż w utworach teatralnych zaznaczyła się postępowość tego autora w jego utworach powieściowych lub nowelistycznych, toteż słusznie je zaczął przypominać Czytelnik. Dwa wyborne, satyryczne opowiadania Bałuckiego „Pan burmistrz z Pipidówki" i „Dwie wizyty jego ekscelencji" wyszły z druku jako dziewiąty tomik popularnej „Biblioteki Szpilek". Obecnie ukazała się również powieść Bałuckiego „Pańskie dziady" (str. 261), napisana w 1888 r., wyrażająca demokratyczną, przeciw arystokracji i szlachcie galicyjskiej zwróconą postawę autora.

WYDAWNICTWA LIGI MORSKIEJ

Ukazały się pierwsze książeczki wydawane na zlecenie Ligi Morskiej dla celów szkoleniowych i popularyzacji problemów morskich. „Torpedysta" w opr. Z. Grabowskiego (Wyd. MON, str. 44) zapoczątkowuje serię szkoleniową o specjalnościach morskich, która niewątpliwie szczególnie zainteresuje szerokie koła młodzieży. Temu samemu celowi służy zbiór opowiadań p.t. „Torpedowa salwa" (str. 64).

Informacji o bogactwach rybnych naszych wód i rybołówstwie poświęcona jest książeczka Czesława Piskorskiego „Skarby dziwnowskich wód" (str. 88).

Kropki nad „i"

„SPECJALIŚCI" OBLICZYLI

Krzykliwa propaganda amerykańska rozgłosiła, że 7,5 miliona mieszkańców Nowego Jorku oczekiwało na ulicach powracającego z Korei Mac Arthura.

— Gdyby to miało być prawdą — pisze „Daily Worker" — ludzie ci musieliby stanąć jeden drugiemu na głowie i utworzyć ścianę wysokości 600 m

Fantastyczny ten rachunek został na pewno zrobiony przez tych samych „specjalistów", którzy, gdy tylko wojska USA dostają lanie w Korei, natychmiast widzą po drugiej stronie frontu miliony chińskich ochotników...

(uk.)

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK

Organizacja marshallowska ECA zaangażowała Heinza Hubmanna, fotografa Hitlera, do wykonania zdjęć „pociągu Marshalla" który ma objechać wszystkie stolice krajów korzystających z amerykańskiej pomocy.

Kiedyś zdjęcia Hubmanna sławiły hitlerowską „pomoc" Europie. Dziś sławią „dobrodziejstwa" planu Marshalla. Jaka robota — taki fotograf. (ea)